Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 251. — ROK XXXIII.

SOBOTA 30. PAZDZIERNIKA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Świt „Złotej Międzynarodówki".

Skąd pochodzi manifest finansistów?

Pierwszorzędnem zagadnieniem, które **należy rozwiązać przy omawianiu manifestu finansistów, jest pytanie: kto właściwie jest jego autorem?** Odpowiedź na to pytanie da podstawę do wyjaśnienia intencji i planów, które się za manifestem kryją. Interesujące na ten temat dociekania i wyjaśnienia znajdujemy w artykule L. Romier'a, naczelnego redaktora „Figara".

W kwietniu bieżącego roku — opowiada Romier — zjawił się u gubernatora Banku Francuskiego, p. Robineau, pewien Anglik, sir G. Paish i w imieniu gubernatora Banku Angielskiego i angielskiej finansiery zaproponował p. Robineau podpisanie gotowego już manifestu, i nakłonienie francuskich banków do tegosamego kroku. Manifest ten miał wszystkie cechy pochodzenia angielskiego, a ponadto „wykazywał pośrednio wpływy pewnych banków niemieckich".

P. Robineau odmówił podpisu. Wówczas sir Paish odniósł się do „Konfederacji jeneralnej producentów francuskich" i zwrócił im uwagę na to, że są już zapewnione podpisy finansistów innych krajów, wobec czego rażąca byłaby nieobecność podpisów francuskich. Mimo to Konfederacja producentów nie chciała przedłożonego manifestu podpisać; opracowała natomiast pewne zmiany w tekście i o nich zawiadomiła Londyn w dn. 20 sierpnia. W dwa miesiące później manifest został ogłoszony, oczywiście bez zastrzeżeń francuskich.

Romier, publicysta doskonale orjentujący się w ekonomicznych sprawach kraju i zagranicy, wyciąga stąd trzy wnioski:

1) „Wydaje się pewnem, że **mamy do czynienia ze wspólnym manewrem angielskich i niemieckich banków;**

2) **manifest jest wyrazem „tendencyj pewnych finansistów do traktowania spraw międzynarodowych ponad głowami rządów";**

3) **manifest jest próbą „wywarcia presji na opinię publiczną przy pomocy podpisów danych bez zgody odpowiednich towarzystw".**

Jeśli pominiemy punkt trzeci, jako nieistotny, a zwrócimy uwagę na dwa pierwsze, to trzeba stwierdzić, że wyjaśnienie Romiera stawia manifest finansistów w jaskrawem świetle.

Nazwano manifest odezwą „złotej międzynarodówki". Określenie jest słuszne. Finansjera światowa jest kosmopolityczną. Nie istnieją dla niej „przesądy narodowe"; w teorji nie liczy się również z ograniczeniami, jakie stanowi organizacja państw. „Ponad głowami" rządów, ponad barierami granic państwowych prowadzi własną politykę w której — rzecz jasna — na pierwszy plan wybija się interes związanych z sobą finansistów, a nie interes państw, na których terenie działają.

Tak pojęta „złota międzynarodówka" jest nowością, która na powierzchnię wypadków wypłynęła dopiero po wojnie. W poprzednim okresie bankowość działała w ścisłym związku z produkcją; produkcja przemysł i handel, powoływała do życia banki i instytucje kredytowe, które skutkiem tego poddane były jej kontroli i od niej uzależnione. Dziś jest inaczej. Zubożenie powojenne zdało produkcję na łaskę i niełaskę finansistów, którzy się wyemancypowali z dotychczasowych związków i którzy się stali nową, całkiem nowoczesną potęgą, — nowym, samodzielnym współczynnikiem produkcji i życia gospodarczego.

Dotąd rozróżnialiśmy w gospodarstwie społecznem dwa okresy: jeden średniowieczny, w którym produkcja należała do jednego elementu, w którym pracownik albo był pracodawcą, albo na drodze do zostania nim, — drugi okres, nowoczesny, w którym maszyna, industrjalizacja wprowadziła rozróżnienie w produkcji na „kapitał" (przedsiębiorstwo) i „pracę" (robotników). Dziś widzimy **świt nowego okresu, w którym na produkcję składać się będą trzy odrębne współczynniki: praca** (pracobiorcy umysłowi i fizyczni), — **pracodawcy** (kapitał uwięziony w przedsiębiorstwie), i — **kapitał płynny, finansjera.**

Pierwszym promieniem tego świtu jest ostatni manifest „złotej międzynarodówki".

Każda międzynarodówka jednak ma swoje grupy, silniejsze i słabsze. Jaka grupa nadaje ton „złotej międzynarodówce"? Prasa włoska twierdzi, że — grupa żydowska! Romier, że — anglo-niemiecka. Co zresztą na jedno wychodzi!

Nie podzielamy skrajnych poglądów, jakoby to wszystko było równoznaczne z zagładą gospodarstwa narodów łacińskich i słowiańskich. Możliwe są bowiem przesunięcia w układzie sił „złotej Międzynarodówki". A zresztą zagrożone siły mają szanse obrony i wygrania rozgrywki. Nie można jednak prześlepiać pewnych faktów, które dziś są widoczne, a jutro znajdą swój wyraz realny w życiu. Wskazał je umiarkowany i orjentujący się znakomicie francuski publicysta.

W. Z.

Kto nie głosuje, płaci grzywnę.

Uchwały Sejmu Śląskiego.

Katowice. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej, dotyczące wniosku nagłego w sprawie udzielenia **dodatkowego kredytu na rok 1927.** Następnie uchwalono z pewnemi poprawkami w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji prawniczej, dotyczące wniosku nagłego **klubu chrześcijańsko-demokratycznego** w sprawie zmiany ordynacji **wyborczej do gmin śląskich.** Wniosek ten w streszczeniu brzmi następująco: Każdy wyborca jest obowiązany stawić się w dniu wyborów przed **właściwą komisją wyborczą i oddać swoją kartkę.** Kto uchyli się od tego obowiązku ulegnie **karze grzywny od 2 do 50 zł.,** przytem należy wziąć pod uwagę poziom wykształcenia, stan majątkowy itd. Zamiana grzywny na karę aresztu nie jest dopuszczalna.

Odesłano do komisji socjalnej wniosek NFR. w sprawie projektu ustawy o organizacji zakładów ubezpieczeń społecznych w województwie górnośląskiem. We wnioskach nagłych uchwalono nagłość wniosku PPS. **o przyznanie urzędnikom województwa śląskiego zaliczki w wysokości jednomiesięcznych poborów na** zakupy zimowe.

—oOo—

Kupno 5 okrętów.

Warszawa. (PAT.) W wyniku przeprowadzonych od kilku miesięcy rokowań z szeregiem firm w sprawie budowy lub kupna zaczątków narodowej floty handlowej, minister przemysłu i handlu po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw i kredytów **polecił sfinalizować kupno 5 okrętów handlowych, reprezentujących sumarycznie 15.000 ton pojemności.** Okręty są gotowe lub na ukończeniu. Są one nowe i budowane pod nadzorem firm technicznych światowej sławy i **podejmą ruch towarowy w Gdyni jeszcze w bieżącym sezonie.** W dniach najbliższych przybywają przedstawiciele **zagranicznych stoczni celem podpisania umowy,** uzgodnienia niektórych szczegółów **transakcji i ustalenia** form kredytu. Po zawarciu i podpisaniu wszystkich umów, szczegóły zostaną podane przez ministerstwo przemysłu i handlu do publicznej wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu kilkunastu dni **b. komendant „Lwowa", Stankiewicz,** podejmie ruch towarowy na jednym z okrętów **ze Szwecją oraz Anglją.**

—oOo—

Komisja sejmowa zajmie się kontrolą śledztwa

W SPRAWIE NAPADU NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa. (AW.). Na sobotniem posiedzeniu sejmowem Związek Ludowo-Narodowy zgłosić na wniosek nagły o wyborze nadzwyczajnej komisji śledczej, która zajęłaby się **kontrolą śledztwa,** prowadzoną przez władze wojskowe **w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego.** Komisja będzie miała prawo **zaznajomić się ze wszystkimi aktami śledczymi.** Związek Ludowo Narodowy nie wydeleguje przedstawiciela do komisji, z drugiej strony proponuje, **by na jej czele stanął prezes sejmowej komisji** prawniczej, **którym jest dr. Marek z P. P. S.**

W sobotę pierwsze posiedzenie Sejmu.

Obrady nad budżetem. — Expose wygłosi p. Czechowicz. — Czy p. Piłsudski stanie przed sądem?

Warszawa. (AW) Marszałek Rataj zwołał posiedzenie Sejmu na sobotę, **na godz. 4 po południu,** z jednym tylko punktem programu posiedzenia, t. j. **czytaniem preliminarza budżetowego na rok 1927/1928,** przyczem zobrazuje położenie finansowe, oraz wygłosi **expose min. skarbu, p. Czechowicz.** Informacje podane przed kilkunastoma dniami przez „Kurjera Czerwonego", jakoby sesję sejmową miał otworzyć przemówieniem politycznem p. premjer, **okazały się bezpodstawnemi,** nie jest natomiast wykluczonem, że podczas dyskusji nad preliminarzem w przyszłym tygodniu **p. premjer zabierze głos w Sejmie.**

Konwent seniorów.

Warszawa. (AW) Bezpośrednio po ukończeniu sobotniego posiedzenia **Sejmu, zbierze się konwent seniorów,** który ustali program prac sejmowych i zadecyduje w sprawie **terminu rozpoczęcia prac komisji budżetowej i następnego posiedzenia Izby.**

—oOo—

Rugi starostów.

Warszawa. (Telef. wł.). Według krążących tutaj wersyj, ma być zmienionych **32 starostów, z tego 8 w województwie warszawskiem.** W kołach lewicowych opowiadają, że w chwili obecnej dokonywa się penetracji wszystkich starostów za pośrednictwem **wysłanych przez rząd przeważnie oficerów.** Mają oni przyjeżdżać do siedzib starostw incognito, orjentować się w nastrojach, oraz zbierać materjał o starostach i **na podstawie opinji ich, mają być dokonane** zmiany.

—oOo—

Baczność! Spocznij!

Pułk. Matuszewski reorganizuje Ministerstwo spraw zagranicznych.

Warszawa. (AW) W dniu 1 listopada były atache w Rzymie, **pułk. Matuszewski, obejmie kierownictwo departamentu politycznego Min. spraw zagr., dla przeprowadzenia reorganizacji w Cenrali i placówkach zagranicznych.** W związku z reorganizacją, nastąpią **przesunięcia personalne** w Centrali i na placówkach zagranicznych w Min. spraw zagranicznych.

—oOo—

P. Matuszewski „reorganizuje".

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Warszawa. (Telef. wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych przeprowadzone zostały następujące zmiany personalne: **P. Wszelaki Jan, radca ministerjalny,** mianowany został sekretarzem poselstwa **I. kl. w Londynie. Dr. Romer Karol,** radca poselstwa w Wiedniu, odwołany do centrali. **Dr. Brodzki Jan,** rzymski konsul **II. kl.** mianowany kierownikiem konsulatu w Essen. **P. Zaleski Ksawery,** urzędnik kontraktowy w komisarjacie gen. w Gdańsku, zamianowony został sekretarzem konsularnym **w Londynie. P. Szóstak Eugenjusz,** urzędnik w komisarjacie generalnym w Gdańsku, odwołany do centrali. **P. Wincenty Krajewski,** referent, przydzielony został do komisarjatu generalnego w Gdańsku.

Dowiadujemy się, że na miejsce radcy poselstwa w Wiedniu przewidywane jest wyznaczenie **dr. Pappeé,** kierownika referatu państw Małej Ententy.

—oOo—

Nad czem radzić dziś będą Ministrowie?

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątkowem posiedzeniu rady ministrów będzie omówiona **sprawa regulaminu obrad komitetu ekonomicznego ministrów,** będzie załatwiona **zmiana komendanta Policji Państwowej, powołanie p. Cara na stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum sprawiedliwości,** a wreszcie będą omawiane zmiany personalne.

—oOo—

Sejm się ożywia.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu dnia dzisiejszego **ożywił się znacznie Sejm, przybył cały szereg posłów, między innymi Witos.** Sejm ma zacząć obrady jutro.

—oOo—

P. P. S. zażąda ustąpienia posła Moraczewskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątek została zwołana **komisja parlamentarna P. P. S., na** której będzie omówiona sprawa Nieświeża. **Nie jest wykluczone, że partja zażąda ustąpienia z rządu Moraczewskiego.**

—oOo—

Zjazd „podolaków".

Warszawa. (Telef. wł.). Rozeszły się wiadomości, **iż w związku z zapowiedzianym na 5** listopada zjazdem w Warszawie wielkiego ziemiaństwa, — ma się odbyć w połowie przyszłego miesiąca we Lwowie **zjazd ziemian z Małopolski Wschodniej** (grupy podolaków). Na zebraniu tem ma być **przedyskutowany wniosek o zmianę polityki negatywnej wobec rządu na politykę współdziałania.**

—oOo—

WISŁA PRZYBIERA.

Warszawa. (AW.) Wisła przybiera, a stan pod Warszawą wynosi obecnie plus 3.90. Wystąpienie z brzegu Wisły nastąpić może przy stanie 5.50.

O czem piszą inni?...

Sojusz magnaterji z p. Piłsudskim.

Z okazji zjazdu w Nieświeżu wydało „Słowo“ specjalny numer, któremu socjaliści i wyzwoleńcy powinniby się dobrze przypatrzeć. Na stronie tytułowej dziennika znajduje się po lewej stronie podobizna premjera Piłsudskiego, po prawej podobizna króla Stanisława Augusta. Nad obydwiema podobiznami tarcza z herbem państwowym, czteropolowym z Orłem i Pogonią. Nad nią widnieje korona królewska. Podobizny króla Stanisława i marszałka Piłsudskiego łączą herby rodziny Poniatowskich i rodziny Piłsudskich.

Symbolikę tej ilustracji wytłumaczy zapewne kiedyś p. Mackiewicz zupełnie jasno. Narazie będzie się mówiło i pisało tylko o organizowaniu stronnictwa zachowawczego. To będzie, jak przypuszcza większość pism, bezpośredni rezultat zjazdu w Nieświeżu. „Czas“ twierdzi, że takie stronnictwo powstać powinno.

„Nawet politycy radykalni — po jednej i po drugiej stronie — działający, zaczynają rozumieć, że dwiema lewemi nogami iść naprzód nie można, a że to, co dzisiaj „prawicą“ w Sejmie tak chętnie się nazywa, z zachowawczością nie wiele ma wspólnego. Potrzeba konsolidacji żywiołów naprawdę zachowawczych, celem stworzenia równowagi przeciwko nacjonalistycznemu i społecznemu radykalizmowi, jest dość ogólnie rozumianą“.

Podobnie nieraz i „Słowo“ twierdziło, że prawica polska nie jest w gruncie rzeczy prawicą, nie jest konserwatywną, lecz postępową i demokratyczną. Ale co na to powiedzą socjaliści, uważający „Chjenę“ za najbardziej „wsteczną“, zacofaną, najczarniejszą „reakcję“?

Poza treścią zjazdu w Nieświeżu pozostaje, jak pisze „Polonja“, do omówienia jeszcze forma.

„Tajemnicza inscenizacja podróży nieświeskiej, jak to wyżej zaznaczyłem, wzmogła do maximum stan niepewności, odczuwany przez społeczeństwo. A lepsza jest najgorsza rzeczywistość od niepewności“.

Z prasy ludowej.

„Przyjaciel Ludu“ w nrze z dnia 24-go października tłumaczył chłopom, że p. Piłsudski

„chcąc wygrać bitwę — szuka oparcia o wszystkie inne czynniki nie należące do chjenopiasta, o konserwatystów, demokratów, Związki strzeleckie, Legjonistów itd., **a bodaj że najmniej liczy na oparcie o rzeszę chłopską,** bo wie, że ta wielomiljonowa masa chłopska nie stanowi jeszcze samodzielnej, klasowej, zorganizowanej, zdolnej do boju siły politycznej“.

Teraz po zjeździe w Nieświeżu organ p. Stapińskiego już zupełnie nie wie, co napisać. W kilkuwierszowej notatce ostrzega przed „bajkami chjenopiastowemi“, jeszcze ufa p. Piłsudskiemu, ale nie wie, jak zjazd wytłumaczyć. „Zobaczymy“ Prawdopodobnie wkrótce zobaczymy, jak fanatyczni zwolennicy „Dziadka“ zaczną ziębnąć i stygnąć w swych uczuciach. Zobaczymy, czy za parę miesięcy będzie p. Stapiński umieszczał taki np. list z Filadelfji, w którym piętnuje się fakt, że

„gdy śpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“, to nasi amerykańscy endecy z „Prosa“ (Polska Rada Opieki Społecznej, dawny Wydział Narodowy), śpiewali: Marsz, marsz Dąbrowski, zamiast Piłsudski, bo im przez gardło Piłsudski nie mógł przeleźć“.

„Piast“ w ostrych słowach zwraca się przeciw p. Stapińskiemu, który niedawno zapowiadał, że „bitwa przedwyborcza i wyborcza będzie z pewnością straszna. **I krew się poleje, nieraz trupy będą padać“.**

„Kto — pyta „Piast“ — będzie przelewał krew bratnią i trupami zaścielał całą Polskę? Oczywiście obóz marsz. Piłsudskiego, bo ani „Piast“, ani ósemka nie przygotowuje pałek żelaznych, jak Bryl, nie ma na usługi swe „zwycięskich, w boju zaprawionych szabel“, a potępiając i piętnując gwałty fizyczne w walce politycznej, rozbój i bandytyzm, przeciwnikom zostawia te wypróbowane środki zwycięstwa“.

„Lud Katolicki“ stwierdza lekceważenie wiedzy fachowej i doświadczenia przez „sanację moralną“.

„Obecny rząd nie posiada w swym składzie ani jednego wybitnego prawnika i to stało się umyślnie! Jedno z najważniejszych stanowisk, t. j. Ministerstwo spraw wewnętrznych, wymagające ogromnej wiedzy i doświadczenia prawniczego, zajmuje lekarz! Nic więc dziwnego, że taki minister wydaje okólniki dziecinnie śmieszne, zakrawające na czystą komedję!“

Za szczególnie szkodliwą uważa organ SKL pozbawioną planu i stanowczości politykę rządu wobec mniejszości narodowych.

Naród a armja.

(III). Coraz więcej państw europejskich realizuje w ciągu XIX stulecia, w miarę przechodzenia do ustroju republikańskiego lub konstytucyjnego, system „zbrojnego Narodu“.

Wyjątkiem pozostała **Anglja,** która mimo, że najwcześniej do demokratycznego systemu rządzenia przeszła, jednak się mimo to nadal armji zawodowej trzyma, lecz to nie jest wynikiem odmiennych zasadniczych zapatrywań, lecz jej wyjątkowej obronności wyspowej. Dowodem tego jest fakt, że gdy w czasie wojny światowej Niemcy zajęły Belgję i Anglji w samej jej ojczyźnie zagrażać zaczęły, i ona z wielkim rozmachem Naród pod broń powołała.

Wyjątek — przynajmniej formalnie — stanowią też dzisiejsze, powojenne **republikańskie Niemcy,** lecz tylko z przymusu. Zmuszone pokojem Wersalskim do rozwiązania armji narodowej i ograniczone do 100-tysięcznej armji zawodowej, obchodzą jednak swoje zobowiązania, idąc po linji Prus po-Tylżyckich. Szkolą młodzież wojskowo w związkach zawodowych, rejestrują rezerwistów z wojny światowej, przygotowując tym sposobem powołanie w danym razie Narodu pod broń dla postawienia wielkiej armji, w składzie której oficjalna 100-tysięczna armja zawodowa będzie tylko małą cząstką.

Wyjątkiem jest wreszcie także dzisiejsza, porewolucyjna, **sowiecka Rosja,** która z musu nagięła system „zbrojnego Narodu“ do systemu **„zbrojnego proletarjatu“.** Mając ustrój państwowy, który jest zaprzeczeniem ustroju demokratycznego, który ustanawia oficjalnie rządy proletarjatu, a właściwie rządy jednej kilkusettysięcznej partji nad 130-miljonowym Narodem, ustrój, który nie dopuszcza opozycji i zmiany rządu nawet wewnątrz samej partji, nie mogła Rosja sowiecka nadać armji charakteru narodowego, aby nie ukuć narzędzia przeciw samej sobie. Zaprowadza więc wprawdzie zasadniczo powszechny obowiązek służby wojskowej, łamie jednak linję narodową w armji na korzyść linji klasowej, przez wykluczenie od służby wojskowej elementów dla ustroju komunistycznego wrogo usposobionych i przez wprowadzenie do armji organizacji partyjno-politycznej obok **wojskowej.**

Wymienione tu wyjątki potwierdzają więc tylko zasadę.

II. STOSUNEK ARMJI DO USTROJU PAŃSTWOWEGO W POLSCE PRZEDROZBIOROWEJ.

Polska przedrozbiorowa nie poszła niestety po historycznej linji innych państw **i nie dostosowała zawczasu budowy swej siły zbrojnej do politycznego ustroju państwowego;** — jeden z głównych powodów, dlaczego utraciła swą niepodległość. W Rzeczypospolitej szlacheckiej ciążyła, — zwłaszcza od początku XVI. w., kiedy szlachta nabyła pełnię i wyłączność praw obywatelskich, — na niej z natury rzeczy i w myśl tego, co w pierwszym rozdziale powiedziałem, odpowiedzialność za losy i integralność kraju, a z tego wyrastał przedewszystkiem dla niej obowiązek obrony Ojczyzny. Stosownie do ustroju państwowego, powinna więc była armja polska w owych czasach odpowiadać **zasadom „zbrojnej szlachty“.**

Istniała wprawdzie wtedy w Polsce organizacja wojskowa, która mogła być odpowiednikiem „zbrojnej szlachty“, istniało **„pospolite ruszenie“.** Można je było rozwinąć przez oparcie o stałe kadry i bojowo ulepszyć przez obowiązkowe wyszkolenie całej zdatnej szlachty w tych kadrach już w czasie pokoju. Tymczasem stało się przeciwnie; — właśnie od czasu, kiedy szlachta tak wyłączne prawa i przywileje, a przez to wpływy w państwie nabyła, że faktycznie losy kraju od niej zależały, objawia się coraz bardziej degeneracja pospolitego ruszenia i wynikające z tego usuwanie się szlachty jako całości od obowiązku bronienia państwa.

Nic więcej nie demoralizuje, jak prawa i przywileje, bez odpowiedzialności i bez obowiązków. Polska szła wtedy przodem, nadając wprawdzie tylko jednej, ale liczebnie znacznej warstwie ludności pełnię praw i swobód konstytucyjnych, czyniących wyłącznie tą warstwę moralnie odpowiedzialną za losy kraju, ale nie uczyniła równocześnie koniecznego drugiego kroku, nie nadała w swej konstytucji konkretnej formy tej odpowiedzialności, **nie zamieniła tej odpowiedzialności na obowiązek służby wojskowej dla całej zdatnej szlachty już w czasie pokoju.** Byłoby to wywarło i drugi dodatni skutek: młoda szlachta, przepuszczana przez szeregi i przyzwyczajona do karności wojskowej, byłaby także więcej sforności i w innych dziedzinach życia państwowego pokazywała.

Ponieważ problem obrony kraju w powyższy sposób rozwiązany nie został, musiała Polska republikańska szukać za innem załatwieniem tej podstawowej kwestji i przeszła z wiekiem XVI. — wprawdzie zasadniczo pospolite ruszenie zatrzymując — faktycznie do wojska zawodowego, na wzór państw autokratycznych. W tem objawia się **rozbieżność dwóch ustrojów: państwowego i wojskowego w Polsce,** oraz złamanie zasady, że ci, w rękach których leżą losy państwa, są także do jego obrony obowiązani, że **nie powinno być praw bez obowiązków.**

Gen. **Stanisław Haller.**

——oOo——

Kaganiec na prasę — gotowy.

„Robotnik“ donosi, że „prace nad dekretem prasowym są na ukończeniu. Za kilka dni tekst będzie ustalony ostatecznie i podany do wiadomości publicznej. Jedna rzecz, zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości: **dekret będzie przewidywał kary administracyjne** (nie sądowe) **za wiadomości fałszywe i za obelgi na reprezentantów Rządu** (czy i Sejmu? — przyp red.)“.

Po wydaniu tego dekretu będzie Polska jedynem wśród zachodnich państw Europy, gdzie istnieć będą kary administracyjne na prasę. W dawnej Austrji zostały one zniesione przed laty bodaj 40-tu, we Francji, Anglji i Niemczech; jedynie w carskiej Rosji mieli gubernatorowie prawo karać redaktorów aresztem i grzywnami.

Zapowiedziany dekret sprzeciwia się elementarnym pojęciom o wolności prasy i zasadom praworządności, która domaga się, by kary za przestępstwa z prawa karnego wymierzały niezawisłe sądy. Wprowadzi on dla prasy stan wyjątkowy, kompromitujący nas przed światem i deprawujący dziennikarzy. Jest to **zamach na** etykę pisarską. Z całej siły protestujemy przeciw takiemu uzależnieniu prasy nie od prawa i sądu, ale od widzimisię ministra i jego podwładnych.

Mamy przekonanie, że Sejm natychmiast zniesie ten kagańcowy dekret, który w państwie konstytucyjnem jest potwornością. Rząd obecny zmierza poprostu do pozbycia się krytyki ze strony prasy, do sterroryzowania jednych i do zniszczenia innych dzienników niezawisłych. Wtedy będzie mógł powtórzyć słowa Papuasa:

— Nie mam żadnych wrogów, zjadłem ich...

Domagamy się od posłów uniemożliwienia tych zamysłów pp. Piłsudskiego i Składkowskiego.

J. M.

Protest dziennikarzy poznańskich.

Syndykat dziennikarzy w Poznaniu wysłał wczoraj do prezydjum Rady ministrów depeszę treści następującej:

„Syndykat dziennikarzy wielkopolskich **zastrzega się przeciwko wprowadzeniu w życie ustawy prasowej, bez porozumienia z zainteresowanymi czynnikami“.**

Budżet, przedewszystkiem budżet!

„Sejm winien być zwołany ... corocznie najpóźniej **w październiku** na sesję zwyczajną“.

Powyższy przepis artykułu 25 Konstytucji wykonuje rząd p. Piłsudskiego w ten sposób, że zwołuje sesję sejmową na... przedostatni dzień października. Ten 30 października jest ostatnim dniem dla dopełnienia terminu konstytucyjnego. Ostatni dzień października przypada bowiem w niedzielę.

Nic lepiej nie charakteryzuje obecnego rządu, jak ta niechęć do kontroli sejmowej, granicząca niemal z komizmem. A przecież Sejm dzisiejszy jest najpotulniejszą Izbą ustawodawczą, jaką sobie można wyobrazić. Uznaje to zresztą sam rząd, przedłużając jego życie wbrew nawoływaniu lewicy do rozpisania nowych wyborów. Niechęć do tego Sejmu świadczy więc tylko o słabości rządu, nie czującego się pewnym wobec krytyki, choćby najłagodniejszej. Prasę można zdusić, wojewodów usunąć, urzędników sterroryzować rugami, — ale trudno posłom zakazać krytyki postępowania rządu np. w sprawie więzionych generałów, napadu na p. Zdziechowskiego itp. Groźba rozwiązania Sejmu już nie skutkuje.

Jest oczywiście pożądanem, by posłowie zrobili pełny użytek z trybuny sejmowej i przeprowadzili rzeczową i gruntowną krytykę ostatnich posunięć rządowych, — zwłaszcza w dziedzinie personalnej. Ale nie to jest rzeczą najważniejszą. Zwracamy z naciskiem uwagę posłów i senatorów, że autorytet Sejmu obecnego i naszego parlamentaryzmu wogóle, a z tem także nasz kredyt, praworządność, spokojny rozwój stosunków w kraju — **zależą** od uchwalenia przez nich w terminie, przez Konstytucję określonym, budżetu na r. 1927/8. Przez późne zwołanie sesji otrzymuje Sejm ściśle 3½ miesięcy czasu na uchwalenie ustawy budżetowej, Senat 1 miesiąc, a Sejm na zadecydowanie o poprawkach Senatu 15 dni. Jeśliby Izby w ciągu pięciu miesięcy projektu nie uchwaliły, to Prezydent ogłosi projekt ustawy jużto w brzmieniu rządowem, jużto w brzmieniu, jakie mu nada ta Izba, która prac w terminie dokona.

Moralny i polityczny efekt nieuchwalenia budżetu w terminie byłby katastrofalnym. Izby złożyłyby przez to ostateczny **egzamin swej nieudolności,** pogłębiłyby w społeczeństwie niechęć do parlamentaryzmu i usprawiedliwiłyby pośrednio wszystkie zakusy absolutystyczne rządu. Wtedy nie mówiłoby się już o sanacji Sejmu, ale o pozbyciu się, lub degradacji Izb do roli drugorzędnej.

Dlatego przestrzegamy pp. posłów i senatorów! Ze strony rządu napewno nie będą mieć ułatwień w pracy, a ze strony prasy peowiackiej rzucane im będą tylko kłody pod nogi. Nie powinni ani dać się atakom wyprowadzić z równowagi, ani wchodzić w jałowe dyskusje, ale uparcie i spokojnie pracować nad budżetem — z kalendarzem przed oczyma. Według wyników tej sesji będzie się ich i Sejm sądzić przy wyborach. Daną im jest ostatnia może sposobność rehabilitacji, powinni ją wyzyskać — wbrew cichym nadziejom i życzeniom tamtej strony.

Pp. posłowie i senatorowie pamiętajcie: Budżet musi być w terminie uchwalony! Będziemy wam to codziennie przypominali!

Jan Matyasik.

——oOo——

Socjaliści i pojedynek.

Znamiennem jest stanowisko socjalistycznej prasy do sprawy pojedynku. Był czas, kiedy w „Naprzodzie“ pojawiło się pompatyczne wyjaśnienie, że „pojedynek jest instytucją burżuazyjną“, — że go „ruch proletarjacki“ nie uznaje. Było to wtedy, kiedy red. Haecker został wyzwany na pojedynek.

Kiedy jednak naczelny redaktor „Głosu Narodu“ odmówił pojedynkowania się, wówczas i „Naprzód“ i lwowski „Dziennik ludowy“ nagle wzięły w obronę oficerów. A krakowski organ P. P. S. jeszcze wczoraj wrócił do starej historji i wyraził zdziwienie, że naczelny redaktor „Głosu Narodu“ **„odmawia satysfakcji mogącej doprowadzić do pojedynku“.**

Wprawdzie linja „Naprzodu“ jest rzadko linją prostą konsekwencji. W tym wypadku jednak niekonsekwencja zbyt jest rażącą, by czytelnik „Naprzodu“ nie spytał się: **czy są właściwie jeszcze jakie zasady w P. P. S.?** Z drugiej strony musi jednak przyznać, że to stanowisko w sprawie pojedynków doskonale odpowiada polityce „Naprzodu“, — polityce oportunizmu. Wprawdzie to zaciera samodzielność socjalizmu, ale — skoro o to głowa nie boli redaktorów „Naprzodu“, nie będzie i nas także bolała.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

Na ziemiach Rzplitej.

Zjazd Bibljofilów w Warszawie.

obradować będzie w dniach od 31 b. m. do 2 listopada. Zjazd będzie miał charakter wybitnie naukowy. Obrady toczyć się będą w trzech sekcjach: bibljofilskiej, bibljotekarskiej i bibljograficznej. Celem zjazdu jest sprawa odrodzenia drukarstwa polskiego i stworzenia polskiej książki. W szeregu fachowych referatów poruszone zostaną wyczerpująco zagadnienia związane z książką. Podczas zjazdu urządzone będą wystawy, a więc wystawa pod nazwą: „300 lat drukarstwa polskiego", wystawa „dwie książki", obrazująca dorobek wydawniczy polski XX. wieku, wystawa bibljotekoznawcza, druków wojskowych polskich, druków bibljofilskich, oraz wystawa introligatorska. Zjazd zajmie się również sprawą stworzenia bibljoteki narodowej.

Utrącenie P. P. S. w Radomiu.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej w Radomiu skończyło się złożeniem urzędu przez prezydenta Całunia, wskutek nieprzyjęcia budżetu za r. 1925, oraz wyrażeniem nieufności p. Kelles-Krauzowej, socjalistki, sprawującej urząd prezesa Rady Miejskiej. W odpowiedzi na potępienie trzechletniej rujnującej gospodarki socjalistycznego żłobu — radni P. P. S. złożyli gremjalnie swoie mandaty i wyszli z sali.

O nadużycia w marynarce.

14 dni trwająca już rozprawa oskarżonego komandora Bartoszewicza i towarzyszy, nie ma się wcale jeszcze ku końcowi. Nowe zastępy świadków ujawniają coraz to nowsze szczegóły, obciążające oskarżonego .

M. in. świadek Rylski, b. właściciel kilku statków na Morzu Czarnem i Kaspijskiem, zeznał, iż Bartoszewicz, pełniący podówczas urząd kapitana statku „Polonja", brał pieniądze od reemigrantów, wracających z Rosji do Polski. Również prokurator odczytał list od niejakiego Kryczyłowicza, stwierdzający, iż Bartoszewicz proponował mu udział w spółce budowy łodzi podwodnych wzamian za zagwarantowanie mu po wyrobieniu dostaw do marynarki 30 proc. z ceny każdej dostawy.

—o—

ROCZNICA BOJÓW LWOWSKICH. Uroczysty obchód 8-mej rocznicy rozpoczęcia bojów lwowskich, odbędzie się w dniach od 30 października do 1 listopada b. r.

DZWON DO KAPLICY Ś. P. KASPROWICZA NA HARENDZIE. Komitet uczczenia pamięci Jana Kasprowicza składa gorące podziękowanie Firmie Braci Felczyńskich w Kałuszu za bezinteresowne ofiarowanie dzwonu do kaplicy ś. p. Jana Kasprowicza w Zakopanem na Harendzie.

SPECJALIZACJA STUDJÓW PRAWNICZYCH NA WSZECHNICY WILEŃSKIEJ. Na wydziale prawniczym uniwersytetu wileńskiego przeprowadzono specjalizację studjów na 4 grupy: ogólno teoretyczną, publicystyczną, cywilistyczną, oraz kryminalistyczną.

PROJEKT KANAŁU WARTA—GOPŁO. W Ministerstwie Robót Publ. jest rozważany obecnie projekt kanału Warta—Gopło. Kanał wynosić będzie 72 klm. długości i o ile kredyty odpowiednie zostaną wypłacone, budowa jego zostanie rozpoczęta z wiosną 1927 r.

TOWARZYSTWO POPIERANIA JEDWABNICTWA W POLSCE zostało zawiązane w Warszawie. Ma ono na celu wznowienie i rozwój przemysłu jedwabniczego w Polsce, a więc przedewszystkiem rozpowszechnienie hodowli drzew morwowych i jedwabników. Jedwabnictwo ma wielką przyszłość w Polsce, to też towarzystwo zwraca się do społeczeństwa, wzywając do poparcia jego celów, oraz do zapisywania się na członków. Informacji udziela i przyjmuje zapisy Biuro Towarzystwa: ul. Kopernika 30 w siedzibie Centr. Tow. Rolniczego.

WYSOKA FALA WIŚLANA PŁYNIE KU WARSZAWIE. Z powodu bardzo obfitych opadów w górzystym dorzeczu Wisły, można oczekiwać w najbliższych dniach podniesienia się stanu wody na Wiśle pod Warszawą. Na podstawie otrzymanych wiadomości, kulminacji można się spodziewać w Warszawie najwcześniej wieczór 29 b. m., przyczem stan kulminacyjny osiągnie przypuszczalnie 390 cm. Przy tej wysokości woda nie dosiągnie jeszcze korony bulwarów, poczem 30 b. m. rozpocznie się powolne opadanie. Przejście szczytu fali w Toruniu oczekiwane jest dnia 1 listopada w godzinach popołudniowych.

ZABÓJCA SZOFERA KAP. PAWLIKOWSKI JEST ZDRÓW — orzekli psychjatrzy, zaczem rozprawa przeciw niemu odbędzie się 18 listopada w Warszawie. Sprawa ta rozpoczęła się już w lipcu, ale na wniosek obrony, oskarżony został poddany badaniu psychjatrów.

NA ZEBRANIU DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH W KIELCACH wybrano nową radę okręgową, do której weszli pp.: Tański A., Nenga A., Biszczyński T., ks. Banach, Zembrowski, Rękas, ks. Błaszczyk, Szczerba W., Niebudek J., Konarski Sz., Hempel J., Paszewski, Herod, Tutaj i Andrejas.

11 LAT WIĘZIENIA za zabójstwo dyrektora fabryki, otrzymał niejaki Jabłoński Stan., robotnik fabryczny z Łodzi, który z zemsty za zwolnienie z posady, zastrzelił dyrektora tejże fabryki.

NADUŻYCIA CELNE wykrył urząd celny w Strzebielinie na Pomorzu. Na podstawie sfałszowanych zaświadczeń walutowych dokonywano wielkich oszustw przy wwozie towarów. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Z całego świata.

Marjawici kumają się z prawosławiem.

Do Belgradu przybyła delegacja marjawitów w osobie arcyb. Kowalskiego, biskupa i 9 księży, której celem jest zbliżenie i połączenie kościoła marjawickiego z kościołem prawosławnym. Z Belgradu udadzą się marjawici do Niszu, gdzie przyjęci będą na posłuchaniu przez patrjarchę serbskiego Dymitra. Z Niszu udadzą się do Sofji, Konstantynopola, Jerozolimy, Aleksandrji, na górę Athos i do Pragi.

Wystawa światowa 1928 w Berlinie.

Między magistratem miasta Berlina a Werkbundem niemieckim toczą się rokowania, co do podjęcia prac wstępnych do planowanej na rok 1928 światowej wystawy w Berlinie. Na zabudowania wystawy upatrzona jest 100 hektarowa przestrzeń między Kaiserdamem a Grünwaldem. Planowane jest urządzenie 12-tu olbrzymich hal, pozatem specjalnych budynków, przeznaczonych na produkcje koncertowe i obrady kongresu.

—o—

ZNAKOMITY LOTNIK ANGIELSKI SIR ALLAN COBHAM powołany został na członka honorowego Królewskiego Tow. Aeronautycznego. Jest to najwyższa godność, przyznawana przez to towarzystwo.

LUDNOŚĆ PRAGI CZESKIEJ, która w r 1921 liczyła 675 tysięcy osób, liczy obecnie 725 tysięcy osób, czyli wzrosła o 18 i pół proc. O ile ludność Pragi wzrastać będzie w przyszłości w tym samym stopniu, osiągnie Praga w 1949 r. liczbę 1 miljona mieszkańców.

STULECIE ZGONU NAJWIĘKSZEGO AKTORA SWEGO, TALMY obchodził teatr francuski w tych dniach. Franciszek Józef Talma, syn dentysty, został odkryty przez autora dramatycznego Lemierre'a i wkrótce wybił się na pierwszorzędnego artystę. Jest on tem dla aktorów francuskich, czem Garrick dla aktorów angielskich. Pochowany został w skromnym grobie na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

BOMBA W GMACHU TEMIDY W N. JORKU. W sali posiedzeń jednego z sądów nowojorskich znaleziono bombę. Wśród sędziów, adwokatów i publiczności powstała panika. Władze policyjne zarządziły policyjne śledztwo. Istnieje podejrzenie, że bombę przynieśli do sali posiedzeń anarchiści.

UNIWERSYTET NAUK MAŁŻEŃSKICH powstał jako osobny fakultet przy wszechnicy w Bostonie. Po wysłuchaniu sześciu semestrów, kandydatki otrzymują dyplom, uprawniający do tytułu C. B. (Certified Bride, t. zn. dyplomowana narzeczona). Kandydatki na żony mają pierwszeństwo przed pannami pozbawionemi tych tytułów.

K. O. P. będzie czuwał na naszych granicach.

Likwidacja straży celnej.

W związku z dawno już opracowanym planem w Korpusie Ochrony Pogranicza są na ukończeniu prace przygotowawcze nad objęciem ochrony granicy zachodniej i południowej. Granica ta, licząca około trzech tysięcy kilometrów, obsadzona zostanie przez oddziały KOP. piesze i konne w miejsce dotychczasowej straży celnej. Nowa obsada granicy rozpocznie się po uzyskaniu niezbędnych na ten cel kredytów i odbywać się będzie stopniowo. także również stopniowo likwidowana będzie straż celna, pełniąca służbę od 1921 roku. — Obecnie odpowiednie władze już troszczą się o los około 6.000 ludzi, z których prawdopodobnie nieliczne tylko jednostki będą mogły wejść w skład KOP.

—oOo—

Ze świata katolickiego.

191 męczenników rewolucji francuskiej. Dn. 17 października dokonano w Rzymie w bazylice św. Piotra beatyfikacji 191 męczenników rewolucji francuskiej. Jakież winy popełnili oni? Oto odmówili przysięgi wierności w myśl owej ustawy o stanie duchownym, która kategorycznie niszczyła byt Kościoła katolickiego.

Beatyfikacja. Dnia 10 b. m. został beatyfikowany Ghebre Micsel, misjonarz i męczennik w krajach apost. Urodził się on w Goggien; w r. 1855 położył swe życie za Chrystusa, mając lat 64.

Z Wadowic.

Ruch budowlany. — Tydzień Lotniczy. — Nabożeństwo żałobne za ś. p. Sobińskiego.

Wadowice przybierają powoli postać zachodnio-europejskiego miasta. Zauważyć to można, gdy po długiej nieobecności rozglądnie się po mieście. Odnawiany w ubiegłym roku z zewnątrz kościół parafjalny, obecnie i wewnętrznie zmienia się. Zamiast dawnej brudnej pstrokacizny, widzimy teraz malowidło bardziej jednostajne, mimo to jednak nie monotonne dla oka, a to z powodu odpowiedniej i gustownej harmonji barw. Odnawianie kościoła, sprawienie dzwonów i t. d. — wszystko to wyłączna zasługa niezmordowanego miejscowego administratora ks. Prochownika. Również kończy się obecnie dość już dawno rozpoczęta budowa ołtarza wielkiego. Poza kościołem odnawia się szereg domów, nadbudowuje się piętra i stawia nowe domy, — jednem słowem ruch budowlany wielki. Odnawianie budynków jest po większej części zasługą tutejszego zarządu miasta, który wystosował apel do właścicieli starych i zniszczonych kamienic, celem podniesienia estetycznego wyglądu miasta. Mimo to jednak widzimy jeszcze parę kamienic rażących niedbałym wyglądem. — Ku chwale magistratu trzeba zaznaczyć, że przynajmniej chodniki miasta doprowadzono do należytego porządku.

Tydzień Lotniczy obchodzono w Wadowicach uroczyście. Był wykład z przeźroczami świetlnemi w sali „Sokoła" we wtorek 12 bm., zaś we czwartek 14-go również w sali „Sokoła" wieczór muzykalno-wokalny 12 p. p. ze współudziałem pp. Zagórskich, p. Kinstowej, p. Falkiewiczowej i in.

W sobotę zaś tutejsze gimnazjum urządziło uroczysty poranek lotniczy, na którym istotę i znaczenie lotnictwa przedstawił prof. Sokulski, a resztę programu wypełnił chór gimnazjalny, orkiestra i deklamacje. W ciągu całego Tygodnia wbijano gwoździe w poświęconą tarczę. Młodzież szkolna spieszyła, niosąc ofiarny grosz na cele lotnictwa.

W ub. sobotę z inicjatywy koła TNSW. odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego profesora gimnazjum wadowickiego, a kuratora lwowskiego ś. p. Sobińskiego. W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkolna oraz przedstawiciele władz i liczne grono miejscowej inteligencji. **J. S.**

—oOo—

Turystyka, demokracja, patrjotyzm

I. Ogłoszone niedawno w tem piśmie poglądy p. Romaniszyna na „ideologję alpinistyczną", nasuwają kilka uwag o „ideologji turystycznej" wogóle.

Może się komuś nie podobać ten postulat, aby gór zbytnio nie udostępniać, ułatwienia ograniczyć tylko i właśnie „do szczytów łatwo dostępnych". Ale niechaj nikt nie sądzi, że zachodzi tu jakaś krzywda w stosunku np. do osób słabszych. Krajobraz bowiem oceni się w całej pełni, wleje się weń wartość wtedy, gdy się go zdobędzie. Zdobywa się go, zmagając się z trudnościami. Prawy turysta, jeśli mu brak wprawy i nieznajomość terenu utrudniają na razie zdobycie pewnych partyj krajobrazu, wie że nie traci na tem, owszem zyskuje: krajobraz niezdobyty zachowuje pełnię uroku. Znałem młodego chłopca turystę z krwi i kości, który chodził i do Orawskich Zamków i na Liptowskie Hale i na Babią górę i w Pieniny, ale Tatry omijał. Czekał jeszcze. Nie doczekał się — (żołnierz); ale czyż w duszy jego straciła na tem legenda tego wzniosłego bastjonu olbrzymów, który oglądał ze wszech stron, nie spiesząc się doń wkroczyć?...

A słabsi? Nie obawiajmy się! A cały Beskid, całe Podhale, a te wszystkie wzgórza, wydmy, doliny, wyżyny, wody i lasy rozsiane po całej Polsce? Większą zaprawdę ma wartość kopica 200 m. ponad poziom doliny, wzięta osobiście, niż dwa tysiące metrowy szczyt osiągnięty koleją. Bardzo słusznie zauważył niedawno Zygmunt Wasilewski (w „Myśli Narodowej") (m., w art. p. t. „Góry w Poezji"), że gór i wogóle krajobrazu używa się prawdziwie nie wzrokiem wyłącznie, ale całym organizmem. Na kolejkach na szczyty więcej straciliby prawi turyści, niż zyskaliby słabsi. Taka „demokratyzacja alpinistyki" sprzeciwia się istocie wrażenia alpinistycznego. Kiedy chodzimy na górę, to góra przeciwległa rośnie nam powoli w oczach, rośnie bowiem — do pewnego punktu — kąt widzenia (podstawa góry, oczy, szczyt). Ale nie tylko to; góra z naprzeciwka, wraz z mojem wznoszeniem się rośnie, nie tylko optycznie, rośnie we mnie jej przeżycie, jej wartość, ona staje się coraz potężniejszą, cięższą, wznioślejszą. To ja podświadomie mierzę moim trudem wznoszenia się na wyżynę, wyżynę, którą mam naprzeciw. Już osiągnięcie pewnej wyżyny pojazdem konnym dać musi wrażenie bardziej intenzywne, niż posiąście jej szybkie i mechaniczne. Albowiem mniej lub więcej świadomie wczuwamy się w wysiłek koni, długość zaś czasu wznoszenia się uświadamia nam wysiłek zużyty na osiągnięcie wyniosłej pozycji krajobrazowej. Myślę, że wogóle to cobym nazwał „momentem wartościowym wyniosłości" (nb. subjektywnym i lokalnym), da się sprowadzić do wyniku rozmaitych pomiarów ledwie świadomych. Np.: góra, która na tle horyzontu widziana z otwartej doliny, nie wzrusza, ujrzana po-przez konary wysokopiennego lasu, jako ich sine tło — jest potęgą. (Mutatis mutandis, toż samo zresztą, choć mniej wyraźnie odczuwa się też przy zwiedzaniu krajobrazu płaskiego, piechotą, końmi, koleją, autem. Wrażenia samolotowe zasadniczo muszą być tem intenzywniejsze, im lepiej się rozumie i wczuwa w dźwigającą pracę maszyny).

Słowem, hasło nieudostępniania zbytnio Tatr jest „arystokratyczne" w najsprawiedliwszem znaczeniu tego słowa.

Pewnego natomiast uzupełnienia wymaga postulat alpinistyczny „powstrzymania zbytniej popularyzacji sportu górskiego". Należałoby to wypowiedzieć w takiej formie: **Turystykę rozlać po całym kraju, nietylko ją w góry kierować.** Góry polskie są dość ciasne, a trzeba mieć nadzieję, że — w miarę demokratyzacji społecznej — ilość turystów wzmoże się niepomiernie. Góry powinny stać się wetami turystycznymi; od łagodnych krajobrazów niegórskich winno się zaczynać zwiedzanie przez młodzież kraju, aby się turystycznie nie zblazować; zanim się otrzyma pasowanie na taternika, powinno się być zwyczajnym łazikiem. Ideologja turystyczna winna rozbudować się w głąb. Trzeba pouczać ludzi o wartości fragmentu krajobrazowego (w przestrzeni i w czasie). „Turystyczna ideologja" jako czynnik społeczno wychowawczy, musi być w znacznej mierze — „pejzażystyczną". Aby ocenić znaczenie fragmentu, trzeba spokoju i skupienia. Organizacja turystyki ludowej powinna się zasadzać nie tylko na tłumnych wycieczkach w miejsca szczególnie uprzywilejowane, ale i na ułatwianiu (za pomocą starań o zniżki kolejowe, zakładania tanich domów noclegowych i t. p.) wycieczek prywatnych po wszystkich milszych okolicach kraju. Udostępnianie nabywania aparatów fotograficznych, konkursy na zdjęcia krajobrazowe, byłyby walnym czynnikiem kultury pejzażowej. Zakładanie domów wypoczynkowych w okolicach niekoniecznie górskich, ale zdrowych i uroczych, winno być jedną z głównych ambicyj związków zawodowych.

Trzeba uświadomić sobie, że między sprawami turystyki, zwłaszcza kultury pejzażowej, a demokracji, zachodzi głęboki związek. Demokracja musi rozbudowywać psychikę ludzką, a raczej życie wartościowe człowieka — w głąb. To jest jedna z podstaw jej użyteczności, a nawet powodzenia. Dopóki demokracja nie wychowa człowieka prostego, człowieka naiwnego, w najszlachetniejszem znaczeniu tych wyrazów, człowieka, „jako dziecko", który umie radować się rzeczywistością najbliższą, w niej znajdując dziwy i cuda — jak długo demokracja takich ludzi nie wychowa, tak długo grozi jej stoczenie się ku demagogji, ku schlebianiu snobizmowi i instynktom łupieżczym. Snob, który nudzi się ilekroć nie jest w miejscu renomowanem i tłumnem, jest tym bakcylem, co zaraża demokrację demagogją. Człowiek, który nie zna wymowy milczenia i przestrzeni, nie może nie mieć gwałtownego pożądania rzeczy, musi być w społeczeństwie nawet najsprawiedliwiej urządzonem zaczynem nieustannego znudzenia nienawiści, przewrotu.

R. L. Koniński.

Sport.

Niebywały skandal z nieuznaniem rekordu światowego p. Konopackiej. — Niska intryga Niemców.

Stoimy wobec skandalu sportowego. Jedyny polski światowy rekord p. Konopackiej nie został uznany przez Federację kobiecą. Dysk jej, który w Göteborgu na igrzyskach światowych, w maju padł na boisku o 37 metrów i 71 centymetrów od koła zawodniczki, okazał się o 5 milimetrów w średnicy za mały... Stwierdził to usłużny sędzia niemiecki p. Milliat za pomocą jakiegoś przyrządu mierniczego. Protest jego został uznany przez kollegjum sędziów. Delegatom polskim nic o tem jednak nie powiedziano. Wrócili do ojczyzny dumni z radości. Prasa nasza uczyniła Konopacką królową polskiej lekkoatletyki. Dowiedziano się o jej szybkiem zdetronizowaniu drogą... z zagranicy. Pośród wielu dowodów lekceważeń sportu polskiego, jest to poprostu — obraza.

Nieuznanie rekordu światowego pani Konopackiej na skutek protestu Niemca, przybiera charakter głośnego skandalu, który rzuca niekorzystne światło na kolegjum sędziów w Göteborgu i Federację kobiecą. Należy zapytać: jakiem prawem uwierzono gołosłownemu zażaleniu jakiegoś zawistnego Niemca?. Jak ów Niemiec dysk mierzył i czem? Czy spisano protokół? Czemu delegacja polska nie była dopuszczona do udziału w sprawdzaniu pomiaru? Czy wskutek tego, pomiary są ważne? Czy wszystko to nie wskazuje na złą wolę i chęć dyskretnego oszustwa?..

Jeśli delegat niemiecki p. Milliat nie przeprowadził pomiarów kollegjalnie i w sposób matematyczny, który na boisku był niemożliwy ze względu na brak specjalnych pomiarów (wszakże chodziło tylko o 5 milimetrów różnicy!...) — to protest jego jest zupełnie nieważny.

Zadaniem P. Z. L. A. jest teraz protestem odpowiedzieć na protest.

W postępieniu pana Milliata kryje się — **skandal międzynarodowy.** Sport daje maksimum powodów do zawiści. Niemcy nie mogą ścierpieć, że wskutek rekordu Konopackiej niemiecka lekkoatletka, mistrzyni w dysku p Milly Reuter. która w lipcu w Frankfurcie rzuciła nim o 37 cm. bliżej od Polki, tem samem znalazła się na drugiem miejscu... Gdyby wynik p. Konopackiej został istotnie unieważniony, Niemcy posiedliby 6-sty rekord światowy w chwale p. Reuter.

P. Z. L. A. — do czynu!...

Przegląd Sportowy Nr. 43 (Warszawa, Nowy Świat 39, przynosi ogromną ilość arcyciekawych wiadomości, zawartych w artykułach o unieważnieniu rekordu światowego Konopackiej w dysku, oraz o rozegranym we Lwowie wśród lodowatej ulewy matchu o mistrzostwo Polski Polonja—Pogoń. Numer jest bogato ilustrowany, więcej nawet niż zwykle. Wypełnia go doborowa treść. „Przegląd Sportowy", wychodzący co poniedziałek, stał się wśród czytelników atrakcją każdego tygodnia.

ZAWODY KOŚCIUSZKOWSKIE W SOKOLE KRAKOWSKIM 23 B. M.

Po kilkoletniej przerwie, wznowiono zawody Kościuszkowskie, które odbywały się zawsze publicznie dla uczczenia pamięci Kościuszki w październiku. W tym roku urządzono je w zamkniętem kole domowem, podano druhom i druhinom ćwiczenia i boje z początkiem września dla druhów wyższego i niższego stopnia.

Zakończono zawody dnia 23 b. m. uroczystem zebraniem wszystkich członków ćwiczących i członków Wydziału. Po przemówieniu wiceprezesa, druha Winkowskiego, o Kościuszce i jego znaczeniu dla Sokolstwa, druhny przećwiczyły jeden obraz ćwiczeń rytmicznych. a druhowie ćwiczenia na poręczach, poczem naczelnik wyjaśnił znaczenie zawodów w życiu i ich łączność z zawodami odbywanemi w Sokole i korzystając ze sposobności i nastroju, omówił treść depeszy, wysłanej w biegu sztafetowym Kościuszkowskim okręgowym.

Rzeczy ciekawe.

Skąd powstało słowo „barok"?

Słowo „barok" wzięliśmy z języka francuskiego; pamiętać jednak trzeba, że i we francuskiem jest ono słowem obcem. Pierwotnie pochodzi ono z języka hiszpańskiego, w którym brzmi „barrueco" i znaczy tyle, co perła o nieregularnych kształtach. Po raz pierwszy spotykamy to słowo we francuskiem w roku 1635; było ono używane tylko przez jubilerów na oznaczenie pereł. które nie były całkowicie okrągłe. Dopiero od roku 1742 przyjęto to słowo jako nazwę na coś dziwnego, nadzwyczajnego lub śmiesznego. Nie jest prawdą tedy, aby styl barokowy wziął nazwisko od malarza włoskiego Barroccio, który żył w 16-tym wieku i należał do szkoły weneckiej.

Łańcuch prasowy na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

Ks. Ks. Filipini, Tarnów, składają na łańcuch prasowy 5 zł.

P. WANDA KUBLIŃSKA składa 1 zł. na łańcuch prasowy.

P. FRANCISZEK KLAMKA (Włocławek) składa na łańcuch prasowy 5 zł., zaproszony przez prof. Wł. Drobnego i zaprasza pp.: Dra A. Gręplowskiego, Dra J. Walczewskiego, red. Sopickiego, p. Adelmana z Krakowa, ks. katechetę Fr. Flasińskiego, poczmistrza E. Szamotę, p. L. Sindę z Libiąża — do złożenia dowolnej kwoty.

KS. MICHAŁ MATRAS, proboszcz w Szczawnicy, pisze nam: „Na dowód uznania dla zdecydowanie katolickiego stanowiska w czasie ostatnich zjaść, pozwalam sobie w załączeniu przesłać 10 zł., celem utworzenia nowego ogniwa w zapoczątkowanym „łańcuchu prasowym" „Głosu Narodu", a równocześnie zapraszam do tegoż: Redakcję „Ludu Katolickiego" w Krakowie, na znak jej solidaryzowania się z tem stanowiskiem, p. Franciszka Dankiewicza, naczelnika sądu w Krościenku n. D., p. Karola Stillmanna w Szczawnicy, oraz Dra Sanokawskiego, adwokata w Jaśle.

OD KS. MIKLASIEWICZA, dziekana w Żórawicy koło Przemyśla, otrzymujemy list następujący:

„Księża dekanatu przemyskiego zamiejskiego przesyłają wyrazy uznania dla WP. Matyasika, redaktora, za szczerze katolickie stanowisko w sprawie pojedynku, oraz 20 zł. na ogniwo „łańcucha prasowego". Do następnego ogniwa zapraszają księży dekanatu dynowskiego".

P. STANISŁAW PAWLUK (Warszawa), zaproszony do „łańcucha prasowego" przez p Stanisława Zaleskiego, składa kwotę 5 zł. i prosi o złożenie dowolnej kwoty pp.: Dra Jana Chrzanowskiego (Łódź, ul. Rzgowska 15), Dr A. Puławskiego (Warszawa, ul. Żelazna 4), prof. Marję Sobolewską (Warszawa, ul. Ordynacka 11), Djonizego Kłosińskiego (Warszawa, ul. Wiejska 3), Halinę Sawicką (Warszawa, Żórawia 3), Józefa Przetakiewicza (Warszawa, ul. Grzybowska 43), Antoniego Lewińskiego (Warszawa, ul. Ordynacka 8), Władysława Wyszkowskiego (Warszawa, ul. Grójecka 37), Bohdana Biernackiego (Warszawa, Wspólna 15), oraz Feliksa Sieprawskiego (Warszawa, Marszałkowska 154).

P. PIASECKI ADAM składa na łańcuch prasowy 10 zł.

P. MACIEJ PESZKO z Trzebini na wezwanie składa czekiem 2 zł. na fundusz prasowy i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty na ten cel: ks. administratora Józefa Jamroza, ks. Adolfa Zagrodzkiego i ks. Marjana Luzara k Trzebini, ks. proboszcza Władysława Suchonia z Harbutowic, ks. prob. Józefa Podmokłego z Wysiki i ks. prob. Wojciecha Kamusińskiego z Tenczynka, p. Dra Karola Smolenia i p. Dra Tadeusza Jankowskiego z Chrzanowa, p. inż. Karola Rudolphiego i p. inż. Leona Willmana z Trzebini, p. inż. Tadeusza Rzezowskiego z Górki, p. Dra Wacława Skórkowskiego i p. Dra Stanisława Sternala — lekarzy z Trzebini, p. insp. Rudolfa Krupę, p. Karola Nawrockiego i p. Antoniego Świężka z Trzebini.

KS. MICHAŁ PRZYWARA (Stary Sącz) przesyła 5 zł. na łańcuch prsowy „Głosu Narodu" i prosi o dalsze ogniwa: ks. prepozyta Antoniego Odziomka (Stary Sącz), ks. kan. Józefa Wirmańskiego (Barcice), ks. dziekana Franciszka Miklasińskiego (Kolbuszowa), ks. prof. Michała Klamuta (Nowy Sącz) ks. prof. Dra Andrzeja Ciemiaka (Nowy Sącz), p. dyr. Kazimierza Płaczka (Stary Sącz), p. prof. Franciszka Wzorka (Nowy Sącz), p. dyr. Piotra Zielińskiego (Nowy Sącz) i tych wszystkich, którym na sercu leży moralne zdrowie narodu.

P. JANINA REWILAKÓWNA składa na łańcuch prasowy 1 zł.

P. JÓZEF STROJNY ze Skawiny, wezwany przez sekretarza Hofmanna, przesyła czekiem P. K. O. na łańcuch prasowy kwotę 4 zł. i zaprasza do łańcucha prasowego pp.: dyr. składnicy Michała Maciołowskiego, druha prezesa Sokoła, Józefa Farbowskiego, organistę p. Szybowskiego, inżyniera Franciszka Prochownika (wszystkich wymienionych — w Skawinie), prosząc o złożenie podwójnej kwoty i wyznaczenie dalszych do łańcucha prasowego.

P. MARJA STUBEROWA składa 1 zł. na łańcuch prasowy.

KS. JAN SZEWCZYK składa 2 zł. i zaprasza do Koła: Państwo Karolów Dworaków w Tarnowie, Emilów Koszałków w Zakrzowie, p. Karolinę Kądziołównę w Krakowie (Filarecka 19), p. Stefana Szeworskiego i Księży w dekanacie zatorskim, p. Wincentego Wagę i synów jego — z prośbą, by wszyscy wzięli udział w łańcuchu.

KS. JAN WILKOWSKI z Wysokiego Koła, pow. Gniewoszów, składa na łańcuch prasowy 2 złote.

P. ANTONI WÓJCIK z Krakowa, wezwany przez ks. red. Piwowarczyka, składa 5 zł. na fundusz prasowy „Głosu Narodu" i zaprasza do składek: p. Marjana Drapellę (ul. Zwierzyniecka 10), p. Spytkowską (pl. Marjacki 7), p. Woźniaka (ul. św. Tomasza), p. Wałkowińskiego (pl. Marjacki 7), p. Kwiryna Pniaczka (Jordanów), ks. dyr. Świerca z Przemyśla, ks. Dra Masłowskiego z Aleksandrowa i p. Albina Jaworskiego (Rynek główny).

Ze Szczekocin (Ziemia Kielecka) otrzymujemy list następujący:

„Kapłani dekanatu szczekocińskiego, zebrani w dniu 26 października na kongregacji dekanalnej w Szczekocinach, podkreślając wybitnie katolickie stanowisko redaktora „Głosu Narodu", przesyłają tą drogą wyrazy prawdziwego uznania i poważania. Ks. Piotr Noszczyk. dziekan, ks. Aleksander Bubel, kanonik k. kielecki, ks. Józef Darmas, ks. Michał Wierusz-Kowalski. ks. Jan Latała, ks. Stanisław Janas, ks. Franciszek Pałysiewicz, ks. Józef Ciepielak. ks. Stanisław Kobiński, ks. Henryk Bogacki.

Z Łodzi otrzymujemy list:

„Najszczersze wyrazy najwyższego uznania z powodu męskiego, prawdziwie żołnierskiego wystąpienia w walce z „sanatorami" moralnymi przesyła DR JAN A. STAICH.

Dziś zebranie ścisłego komitetu Przyjaciół „Głosu Narodu".

Dzisiaj, w piątek, odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego o godzinie 6.30 wieczór zebranie ścisłego komitetu Koła Przyjaciół „Głosu Narodu". Na porządku dziennym: odczytanie i przyjęcie statutu Koła, sprawozdanie sekretarza, sprawozdanie z przebiegu „łańcucha prasowego", dyskusja i wnioski.

Konfiskata.

Wczorajszy (Nr 250) „Głos Narodu" został przez prokuratorję skonfiskowany. Skreśleniu uległy uwagi redakcyjne o rzeczoznawcach wojskowych, którzy wydali opinję o stanie zdrowia gen. Malczewskiego.

Sprawa gen. Malczewskiego jest szczególnie dotkliwą bolączką obecnego rządu. Za walkę o sprawiedliwość dla b. ministra wojny spotkało nas już wiele konfiskat. Możemy jednak z dumą dzisiaj powiedzieć, że nie kto inny, ale „Głos Narodu" swymi artykułami obudził zainteresowanie dla losów uwięzionego generała i skłonił opinję publiczną do protestów, które wreszcie wymogły jego uwolnienie. Niestety, nie udało nam się doprowadzić do procesu sądowego. Ale ostatnie słowo w tej sprawie nie zostało jeszcze powiedziane...

Zbliża się czas, kiedy pełnej prawdy o tem co się w Polsce dzieje, i o tem, jak Polskę trzeba moralnie uzdrawiać, nie będzie wolno w dzienniku pisać. Będzie się ją mówić na zebraniach. Miejscowe Koła Przyjaciół „Głosu Narodu", które się utworzą po zatwierdzeniu statutu Towarzystwa, ułatwią nam niezawodnie tę pracę, organizując zebrania, na których wszyscy będziemy mówić o dążeniach i ideach „Głosu Narodu", zwłaszcza o tych, które się konfiskuje.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Pielgrzymka młodzieży polskiej do Rzymu.

Dnia 31 grudnia b. r. odbędzie się wielka uroczystość w Rzymie z okazji 200-nej rocznicy kanonizacji dwóch Patronów młodzieży: Świętego Stanisława Kostki i Świętego Alojzego Gonzagi.

Na tę uroczystość przybywają do Rzymu delegacje młodzieży z całego świata.

Nie może więc braknąć tam i młodzieży polskiej, co ze sfer Ojcu świętemu bardzo bliskich jest wyraźnie zaznaczone. Zwłaszcza, że święty Stanisław Kostka pochodzi z narodu polskiego. — Korzyści duchowe i kulturalne takiej pielgrzymki są dobrze znane zwłaszcza tym, którzy wiedzą, jak doniosłe dobro odniosła nasza młodzież z pielgrzymki odbytej na wiosnę 1925 roku.

Po obecnej pielgrzymce (wyłącznie młodzieży męskiej) na długie lata nie jest przewidywane organizowanie wyjazdu młodzieży do Wiecznego Miasta. Należałoby więc skorzystać z tej tak doniosłej dla rozwoju duchowego i umysłowego młodzieży okazji.

Protektorat nad pielgrzymką objął ks. kardynał Kakowski. On też stanie na czele tej pielgrzymki, aby ułatwić pobyt naszej młodzieży w Wiecznem Mieście.

Informacji udzielają Księża Prefekci szkół męskich, względnie Ks. de Ville, zamieszkały w Warszawie, plac Małachowskiego 2, telefon 58-44. Udział młodzieży męskiej z wyższych zakładów naukowych, zrzeszonych w organizacjach katolickich, bardzo jest pożądany. Termin zgłoszeń do 15 listopada b. r.

Radjo.

(ls.) **Rozwój radjofonji w Polsce** postępuje stale, ale względnie powoli. Przyczyną tego powolnego rozwoju jest, jak wiadomo, niemożność używania tanich (detektorowych aparatów) poza Warszawą i jej okolicą w promieniu 40—50 km. Największą ilość rejestrowanych radjoodbiorników wykazuje z natury rzeczy — **Warszawa:** dziś jest ich tam przeszło 16.000, a łącznie z okolicą 19.000 sztuk.

Poza Warszawą rejestrowano aparatów niespełna 8.000 na całą Polskę. Sklepów ze sprzętem radjowym jest w Warszawie 222, w innych miastach Polski razem około 230.

Według danych urzędowych, jednak na całym obszarze Polski ilość aparatów odbiorczych w rękach prywatnych wynosi obecnie około 100.000. Kupcy, handlujący sprzętem radjofonicznym, szacują tę ilość znacznie skromniej na 40—50.000 sztuk. W każdym razie liczba aparatów zarejestrowanych ani w przybliżeniu nie odpowiada tym cyfrom, bo większość radjoamatorów unika dotychczas rejestracji.

Piątek 29 października.

Warszawa: 17.30 Odczyt, 18.00 Koncert, 19.00 Odczyty, 20.30 Koncert kameralny. Praga: 11.00 Poranek, 16.30 Koncert, 20.02 Koncert (Mozart i Schubert). Rzym: 17.15 Jazzband, 21.00 Wyjątki z oper. Wiedeń: 16.15 Koncert, 20.05 Kwartet kameralny Sedlaka, 21.05 „In Gutenstein" aktówka.

Sobota 30 października.

Warszawa: 17.00 Odczyt, 17.30 Jazzband, 19.00 Odczyty, 20.30 Koncert popularny. Praga: 11.00 Poranek, 16.30 Koncert, 19.30 Koncert czesk. filharm. (Smetana). Rzym: 17.15 Pieśni, 17.45 Jazzband, 21.00 Transmisja z teatru. Wiedeń: 16.15 Koncert, 20.00 Cykl jednoaktówek „Siedem grzechów głównych", 22.00 Jazzband. Berlin: 16.30 Wesoły podwieczorek, 20.00 Autorecytacje Gerharta Hauptmanna, 22.30 Danzing.

Następny program w niedzielnym numerze.

Kino.

Z kin krakowskich.

Oglądaliśmy onegdaj w kinie „Wanda" film tak rzadko u nas widywanej produkcji włoskiej, która nigdy nadzwyczajną nie była, ale z której dochodzą do Polski tylko szczytowe obrazy. Za taki obraz uważamy „Drogę zatracenia", który byłby świetnym i ciekawym eksperymentem technicznym, gdyby nie to, że niepotrzebnie dawano mu symboliczną i smutną treść. Film zdejmowany jest z futurystycznych dekoracyj i ma miejscami doskonałe konstrukcyjnie obrazy. Warto naprawdę iść na ten film nie dla zobaczenia losów młodego arystokraty pośród apaszów, nie dla zobaczenia twarzy Riny de Liguoro, czy naszej rodaczki S. Gallone (Winawerównej), czy świetnej sylwetki apasza (E. Ghione), ale dla upojenia oka wspaniałością dekoracyj i konstrukcyj scenicznych. Film pod względem innowacji techniczno-dekoratywnych 85 procentowy. Rzadko również widać na ekranie tak rasowo piękne twarze, jak dwie główne protagonistki obrazu. (malarka).

Co słychać w Krakowie?

Budowa gmachu Szkoły rzemieślniczej.

Towarzystwo szkoły rzemiosł odbyło wczoraj w Muzeum przemysłowem pod przew. wiceprezyd. m. Ostrowskiego posiedzenie swego Zarządu, na którem omawiano sprawę budowy gmachu szkoły rzemieślniczej w Krakowie. Jak wiadomo, z wiosną b. r. powstało w naszem mieście Two szkoły rzemiosł. którego zadaniem jest zakładanie prywatnych szkół rzemieślniczych w Krakowie. Pierwszą taką szkołę dla zawodu ślusarskiego uruchomiono we wrześniu b. r. w gmachu tut. Szkoły przemysłowej.

Wielka ilość zgłoszeń do szkoły świadczy najlepiej o faktycznej potrzebie takiego Zakładu w Krakowie. Tow. szkoły rzemiosł posiada dziś znaczne fundusze otrzymane jako subsydjum z min. oświaty z 25% dodatku do podatków od patentów. Plac pod budowę tego gmachu otrzymuje Towarzystwo od gminy m. Krakowa, nad którą to sprawą Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu w dn. 27 b. m. przeprowadził szczegółową dyskusję celem wybrania jak najodpowiedniejszego placu pod budowę, mając na uwadze należytą nowoczesną budowę szkoły systemem pawilonowym, przyszły rozwój szkoły, jak również rozbudowę okolicznych dzielnic Krakowa. Wybrano ściślejszy Komitet w osobach wicepr. Ostrowskiego, prezesa Kosobudzkiego, dyr. Kosteckiego i dyr. Tora celem szczegółowego rozpatrzenia wniosków Zarządu co do wyboru placu pod budowę.

W końcu posiedzenia złożył szczegółowe sprawozdanie ze stanu zapisu uczniów. oraz funkcjonowania szkoły dyr. państw. Szkoły przemysłowej inż. Kostecki, pod którego zarządem znajduje się szkoła rzemieślnicza. Ze sprawozdania wynika, że zapisało się do szkoły 61 uczniów, z których przeszło 90% posiada wykształecenie przynajmniej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Emigracja z Województwa Krakowskiego w 1925 r.

Wedle statystyki, ogłoszonej w zeszycie 1-szym „Przeglądu Emigracyjnego“, organu urzędu emigracyjnego, emigracja kontynentalna z Polski w 1925 r. wynosiła 42.769 osób, z tego do Francji 36.373 (do tego należy doliczyć 3000 osób, które wyjechały w niewiadomym kierunku), do Danji 1.690, Rumunji 477, Belgji 455 i t. d. (powyższa statystyka nie obejmuje nielegalnej emigracji do Niemiec, która wynosiła 40.000 osób).

Z województwa krakowskiego wyemigrowało 4.467 osób, z tego z okręgu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie 3.065. Urząd ten stoi na czwartem miejscu co do ilości emigrantów po P. U. P. P. w Sosnowcu i Przemyślu, razem z ekspozyturą w Tarnobrzegu i Kaliszu. Z okręg. urzędu pośrednictwa pracy w Oświęcimiu wyemigrowało 598 osób, z Bialej 580, z Nowego Sącza 224. Charakterystycznym jest największy ruch emigracyjny z okręgu krakowsskiego, co należy przypisać także ruchliwości tegoż urzędu, rekrutującego emigrantów do Francji również na prowincji (najwięcej z okręgu tarnowskiego). Największy ruch emigracyjny był w maju 1925 roku, przyczem na czele stoi P. U. P. P. w Krakowie z liczbą 1.455 emigrantów do Francji i emigrantek do Danji.

Emigracja zamorska wynosiła 38.440 osób, z tego 13.696 do Palestyny, 9.089 do Stanów Zjednoczonych, 8.820 do Argentyny, 4.268 do Kanady, 1.383 do Brazylji i t. d. Z województwa krakowskiego wyemigrowało 897 osób, z tego 545 do Stanów Zjednoczonych, 161 do Palestyny, 95 do Argentyny i t. d.

—oOo—

Wychowanie fizyczne młodzieży w okr. krakowskim.

Zadania lekarzy i higjenistek szkolnych. — Poradnie: internistyczna, okulistyczna, dentystyczna i dla wad wymowy. — Gry, zabawy sporty, wycieczki. — Akcja dożywiania młodzieży. — Nadzór Kuratorjum nad całokształtem ruchu młodzieży w okresie wakacyjnym.

W chwili powstania niepodległego Państwa polskiego naczelne władze szkolne wysunęły na pierwszy plan sprawę fizycznego wychowania młodzieży i otoczenia jej opieką higjeniczno-lekarską. Niespożyte usługi w tym kierunku oddał b. wiceminister oświaty, p. Łopuszański, oraz obecny naczelnik departamentu higjeny szkolnej Ministerstwa, Dr Kopczyński.

Okręg Kuratorjum szkolnego w Krakowie od chwili utworzenia w nim specjalnego wydziału higjeny szkolnej i wychowania fizycznego, pod wytrawnem kierownictwem wizytatora Wyrobka, wydał w krótkim stosunkowo czasie niezwykle dodatnie rezultaty. Z pośród kilkudziesięciu państwowych zakładów średnich, 26 otrzymało lekarzy szkolnych, nie licząc szkół prywatnych, a warunki higjeniczne w szkołach, które pozostawiały dotąd wiele do życzenia, uległy zasadniczej zmianie na lepsze. Lekarze szkolni kontrolują stan zdrowia młodzieży, zabiegają o to, aby wady cielesne były leczone i usuwane, zwracają uwagę rodziców na wszelkie zasłabnięcia i choroby uczniów, wydają zarządzenia, mające na celu zapobieganie chorobom zakaźnym w szkole, czuwają nad prawidłowem stosowaniem zabiegów fizycznych (kąpiele, posiłek, gimnastyka, wycieczki i t. p.), wnikają w warunki życiowe uczniów (mieszkanie, odżywianie. praca pozaszkolna i t. p.), oraz udzielają porad i wskazówek, mających na celu zdrowie i pomyślny rozwój fizyczny młodzieży. Lekarze szkolni prowadzą księgi sanitarne w zakładach szkolnych i pozostają w ścisłym kontakcie z dyrekcjami zakładów i komitetami rodzicielskimi.

Szkoły zawodowe w większości mają lekarzy jako wykładających higjenę i ratownictwo: organizację opieki lekarskiej nad szkołami pozostawiono gminom. W Krakowie jest około 10 lekarzy szkół powszechnych. na prowincji wizytują szkoły lekarze powiatowi. Szczupła ilość etatów lekarzy w zakładach państwowych wpływa na przeciążenie lekarzy pracą szkolną, to też w interesie zdrowotności uczniów i podniesienia higjeny w szkołach winien rząd podnieść ilość etatów lekarzy szkolnych. Do pomocy lekarzom w szkołach powszechnych dodane są higjenistki szkolne, które mają za zadanie wykonywanie zarządzeń w sprawie zdrowia, czystości dzieci i zapobiegania szerzenia się wśród nich chorób zakaźnych.

Ogromną usługę oddają młodzieży państwowych szkół średnich w Krakowie trzy poradnie: internistyczna (pod kierownictwem Dra Wysockiego), okulistyczna (Dr Kraft) i poradnia dla wad wymowy (Dr Stępowska w klinice prof. Pilza). Nadto w dwóch zakładach znajdują się poradnie dentystyczne (gimn. VIII i seminarjum męskie), a w niektórych szkołach urządzane są lampy kwarcowe. Poradnie dentystyczne mają: Stary Sącz i Gorlice.

W myśl programów ministerjalnych, nauka gimnastyki prowadzona jest obowiązkowo w szkołach średnich przez 2 godziny, w seminarjach przez 3 godziny tygodniowo, nie licząc popołudniowych gier i zabaw ruchowych. Dużą wagę przykłada się do ćwiczeń oddechowych, śródlekcyjnych. Gry, zabawy i sporty rozwijają się bardzo korzystnie, a dzięki wytrawnym nauczycielom ćwiczeń cielesnych, młodzież garnie się z widocznem zamiłowaniem do zabaw na świeżem powietrzu. Bardzo korzystny wpływ na młodzież wywierają wycieczki, podczas których odbywają się masowo ćwiczenia metodyczne, oraz zawody międzyszkolne z dziedziny lekkiej atletyki i sportu. Zaznaczyć należy, że kilka szkół ma własne urządzenia kąpielowe, jak łazienki, natryski zimne i ciepłe i t. p., z których młodzież korzysta z wielkim dla siebie pożytkiem.

Dużo braków wykazują ławki szkolne, nie dostosowane do wieku i ilości uczniów w klasach. Najważniejsze, że sama konstrukcja ławek nie odpowiada wymogom higjeny, to też zasadnicze błędy w budowie ławek usuwa stolarz, a jeśli idzie o sprawienie nowych ławek, to muszą one być wykonane ściśle według wzorów wskazanych przez ministerstwo.

Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność komitetów rodzicielskich tak w szkołach powszechnych, jak i średnich w kierunku dożywiania ubogiej młodzieży. We wszystkich niemal szkołach urządzone są herbaciarnie, gdzie młodzież może po cenie kosztów lub też zupełnie darmo otrzymać posiłek.

Wielkie znaczenie w życiu pozaszkolnem młodzieży mają kolonje wakacyjne, urządzane przez dyrekcje szkół i komitety rodzicielskie. Uczniowie korzystają z niskich opłat, a młodzież uboga ze znacznych ulg, a nawet bezpłatnie. Obozy przysposobienia wojskowego, zorganizowane w roku 1922 z inicjatywy Ministerstwa spraw wojskowych, rozwijają się bardzo pomyślnie i gromadzą liczną młodzież. W roku 1925 było w okręgu krakowskim pięć obozów, 4 w Rytrze, a 1 w Stryszowie k. Suchej. Spędzali w nich wakacje uczniowie klas: VI, VII i VIII pod kierownictwem instruktorów wojskowych, oraz nauczycieli szkół średnich. Prawo przyjęcia do obozów mają w pierwszym rzędzie członkowie hufców szkolnych, zorganizowanych we wszystkich zakładach państwowych i kilku prywatnych. W hufcach młodzież oddaje się ćwiczeniom gimnastycznym, sport. i przygotowuje się do służby wojskowej. Kierownikami hufców są nauczyciele, którzy odbyli specjalne kursy przysposobienia wojskowego. Harcerstwo, zapoczątkowane we Lwowie w r. 1911, rozwinęło się zwłaszcza od chwili powołania Naczelnej Rady Harcerskiej w roku 1919. W m. Krakowie było w r. 1924 — 36 obozów harcerskich (676 uczniów), w r. 1925 — 55 obozów (2.800 uczniów), a w roku 1926 — 72 obozy (4.500 uczniów). Również w szkołach prowincjonalnych daje się zauważyć duże zamiłowanie młodzieży ideą harcerstwa, liczba kół wzrasta z roku na rok. Drużyny harcerskie liczą dwie trzecie chłopców i jednę trzecią część dziewcząt.

Kuratorjum szkolne, zdając sobie sprawę z doniosłości wychowania fizycznego młodzieży, oraz jej udziału w letnich obozach, kolonjach, w związkach harcerskich i t. p., przystępuje do objęcia nadzoru nad całokształtem ruchu młodzieży w okresie wakacyjnym. Dla zorjentowania się, w jakiej mierze młodzież korzysta z ćwiczeń wakacyjnych. Kuratorjum rozesłało do dyrekcyj wszystkich szkół specjalne druki, aby młodzież podała w nich, czy, w jakich kolonjach, obozach, względnie związkach harcerskich i jak długo w nich pozostawała.

Komitet Jubileuszowy św. Stanisława Kostki.

przygotowuje na uroczystości tegoroczne iluminację świetlną i kartkową. W tym celu wydał piękne, artystycznie wykonane nalepki litograficzne formatu 22 × 28 cm. z wizerunkiem św. Stanisława Kostki. Nalepki wykonane przez zakład litograficzny A. Pruszyński w Krakowie, zdobić będą niewątpliwie okna wszystkich domów katolickich, przyczyniając się do uświetnienia uroczystości jubileuszowych. Cena nalepki 20 gr. Nabywać można w sekretarjacie Komitetu, ul. Sienna 5. Przy większych zamówieniach Komitet udziela znacznego opustu. Z ramienia Komitetu będą chodzić po domach delegaci młodzieży, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, ze sprzedażą znaczków i nalepek, tudzież świec do iluminacji, która ma być przeprowadzona w sobotę dn. 13 listopada.

Budowa miejskich domów

i wywłaszczanie prywatnych gruntów.

Na posiedzeniu Sekcji ekonomicznej Rady m. Krakowa omawiano sprawę rozstrzygnięcia ofert na budowę dwóch 3-piętrowych domów miejskich oraz sprawę budowy małych mieszkań przy ul. Robotniczej w Dz. XXII, Sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie r. m. Potuczka w sprawie akcji gminy w kierunku zapewnienia Krakowowi odpowiednich połączeń kolejowych, poczem powzięto uchwały w sprawie wywłaszczenia skrawków gruntów przy ul. Retoryka. Uchwalono nabyć w drodze zamiany i kupna skrawki gruntu pod ul. Łączną, Kazimierza Wielkiego i Na zbóju i uregulować ulice: Hetmańską w dz. XXII. Miedzianą w dz. XX, Zielną w dz. X i XI, Żółkiewskiego w dz. XIX, oraz rozszerzyć ulicę Zabłocie w dz. XXII.

NOWA SZTUKA KONSTANTEGO KRUMŁOWSKIEGO.

Znany i ceniony autor sztuk rodzajowo ludowych, w szczególności świetnej i zawsze żywej „Królowej Przedmieścia“, cięty satyryk i humorysta, p. Konstanty Krumłowski, niedawno złożył w dyrekcji teatru im. Słowackiego nową sztukę, która spotkała się z jak najżyczliwszem uznaniem i będzie graną w najbliższym czasie.

Tym razem jest to obraz historyczno-ludowy, osnuty na tle pamiętnych dni z historji Rzeczypospolitej krakowskiej w roku 1846 Tytuł sztuki — „Wolne Miasto“. Biorą w tym utworze udział znane osoby historyczne, jak kanonik Szyndler, ostatni prezydent Rzplitej Krakowskiej, rabin Majzels i córka jego Dwojra, generał austrjacki Collin, działacze patrjotyczni: Demboski, Alcjata, Gorzkowski, mieszczanin Focht i jego córka Bogusia, która też jest bohaterką całej sztuki.

Kraków, 29 października.

Piątek 29: św. Eurelji p. i m., św. Teodora ap.

Sobota 30: św. Alfonsa Rod., św. Marcelego męcz.

Sobota 30: wschód słońca o godz. 6.25, zachód o godz. 16.22.

PODZIĘKOWANIE. Komitet Wojewódzki Opieki nad Zakładami Sierocymi składa szczere „Bóg zapłać“ p. prof. Krzyształowiczowej, p. Wł. Markiewiczównie i p. St. Mikuszewskiemu za przyczynienie się do uzyskania funduszu pokaźnego przez współudział w koncercie 16 b. m. w Starym Teatrze swemi pięknemi produkcjami muzycznemi. Również dziękuje Komitet p. Fran. Ksaw. Pusłowskiemu za gorące przedstawienie doli sierocej w swem przemówieniu. Czysty dochód po potrąceniu kosztów wynosi 244 zł. Z tego Zakład Salezjanów otrzymał 100 zł., Zakład w Pawlikowicach 100 zł., resztę Zakład Józefitów.

UROCZYSTE OTWARCIE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH przy Wydziale prawa Uniw. Jag. i wręczenie dyplomów absolwentom szkoły, odbędzie się 3 listopada b. r. o godz. 6-tej wieczór w Auli Collegjum Novum.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE za znakomite wyroby otrzymały miejskie Zakłady ceramiczne w Krakowie na pierwszej ogólno-polskiej wystawie budowlanej we Lwowie.

NOWY WYDZIAŁ „ECHA“ ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Dr Władysław Filipczyk, wiceprezes prof. Leon Kopyciński, sekr. Stanisław Olkusznik, skarbnik Karol Wysicki, bibljotekarz Michał Ochab, gospodarz Adam Węglarz, oraz pp. ks. Ferdynand Machay, Franciszek Curzytek i Zygmunt Sławikowski, jako członkowie Wydziału. Kierownikiem artystycznym Towarzystwa został ponownie wybrany przez aklamację Bolesław Wallek-Walewski, kompozytor granej ostatnio w Poznaniu z wielkiem powodzeniem „Pomsty Jontkowej“. Próby Towarzystwa odbywają się nadal we czwartki i soboty o godz. 7.30 wieczór, a w niedziele o godz. 12.30 w południe.

CO SIĘ DZIEJE W KASIE CHORYCH? Biuletyn Nr. 2 Grupy Chrześcijańsko-Społecznej (ul. Andrzeja Potockiego 11) ukazał się z druku i zawiera: Sprawozdania z życia Grupy, z działalności Zarządu Kasy Chorych, Komisji administracyjnej Kasy Chorych, oraz informator dla Członków Kasy Chorych. Spis Lekarzy i t. p.

DZIEŃ ZADUSZNY WOLNY OD NAUKI. Ministerstwo oświaty zarządziło, by dzień 2 listopada, jako Dzień Zaduszny, był wolny od nauki szkolnej. Dzień Wszystkich Świętych, w poniedziałek 1 listopada, jest świętem uznanem przez Państwo.

RUCH AUTOBUSOWY W DNIE ZADUSZNE. Dnia 30 b. m. będzie kursował na cmentarz Rakowicki autobus tramwajowy od godz. 2-ej po poł. do wieczora, a dnia 31 b. m., oraz 1 i 2 listopada b. r. od godz. 9 rano do wieczora. Odjazd z Rynku głównego naprzeciw firmy „Reim i Ska“ przed główną bramę cmentarza Rakowickiego.

LINJA TRAMWAJOWA NR. 4 (Rynek gł. Park Dra Jordana) z powodu małej frekwencji będzie otwarta od dnia 3 listopada b. r., w razie pogody, tylko w niedziele i święta od godz. 1 do 9 wieczorem.

SPRZEDAŻ KART I BLOCZKÓW TRAMWAJOWYCH odbywać się będzie dnia 31 b. m i 1 listopada b. r. od godz. 9 rano do 12 w południe w „Orbisie“. Rynek główny. Linja C-D oraz w biurze biletowem Spółki tramwajowej, ul. św. Wawrzyńca l. 15.

—o—

WYDAWNICTWO KSIĘGI TELEFONICZNEJ okręgu krakowskiego na rok 1927 powierzyła Dyrekcja Poczt firmie P. B. P. „Orbis“, Rynek C-D. 33. Wzorem państw zachodnich, ogólnie w Polsce przyjętym, wprowadziliśmy w dziale nieoficjalnym w praktyce uznany za najlepszy i najważniejszy. dział branżowy, poza tem przyjmujemy ogłoszenia zwykłe. Cena za adres branżowy 5 zł., stronica ogł. zwykł. 200 zł. Zamówienia przyjmuje „Orbis“.

KONKURS NA WSPARCIA Z FUNDACJI IM. ŚCIBOR RYLSKICH z Pisarowiec mogą być nadane albo jako stypendja po 600 względnie 800 zł. rocznie, albo jako zapomogi dożywotnie na utrzymanie dla niezdolnych do pracy, w kwocie do 800 zł. rocznie. Podania wnosić do 15 grudnia b. r. do Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

Sobota: „Hanusia“ — „Dziady“ (część IV). Premjera.

Niedziela po poł.: „Młynarz i jego córka“.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Sobota: „Żołnierz Marysienki“.

Niedziela: po południu „Taniec Szczęścia“ (ceny popularne); — wieczór „Żołnierz Marysienki“.

—o—

WANDA: „Droga zatracenia“, dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Noc, świt i dzień“, niesamowita przygoda króla apaszów paryskich. Nadprogram: „Szampańska komedja“.

UCIECHA: „Ostatnie dni Pompei“, dramat w 16 aktach (całość).

SZTUKA: „Cesarskie manewry“, dramat sensacyjny w 9 aktach.

PROMIEŃ: „Anioł w ciemności“, dramat w 10 aktach; ponadto komedja w 2 aktach.

NOWOŚCI: „Sodoma i Gomora“.

WARSZAWA: „Ostatnie dni Pompei“, dramat w 16 aktach (całość).

BAGATELA: „Czy powinniśmy milczeć?“ dramat 8 aktów.

—oOo—

Życie gospodarczo-społeczne.

Pierwsza próba wykreślenia programu gospodarczego.

Konkurs Banku Gospod. Krajowego. — Nagrodzona praca i jej znaczenie. — Niemcy, Rosja, czy południowo-wschodnia Europa.

(I). Z końcem ubiegłego roku urządził Bank Gospodarstwa Krajowego konkurs na pracę, któraby w ogólnym zarysie podawała zasadnicze linje naszego programu gospodarczego.

Konkurs wyjątkowo się udał. Nagrodzona bowiem jako pierwsza praca dra Ferd. Zweiga z Krakowa, jest istotnie jedną z najlepszych dotąd prób przedstawienia w sposób jasny, niedewie popularny, wytycznych rozwoju naszego życia gospodarczego z uwzględnieniem przyrodzonych warunków.

Uwagi zamieszczone w omawianej tu pracy konkursowej, poświęcone poszczególnym kwestjom, są z sobą luźnie powiązane tak, że **cała rozprawka nie daje pełnego obrazu.** Drugim błędem — zdaniem naszem — jest pominięcie problemów skarbowych. Wyłuszczenie powodów takiego postępowania nie wydaje się nam o tyle trafne, że przecież systemu podatkowego nie wolno traktować w oderwaniu od całokształtu zagadnień gospodarczych, stanowiących substrat do wypracowania programu. Poza tymi dwoma szczegółami, pracy nic zarzucić nie można, gdyż w zakreślonych ramach dał autor istotnie trafnie narysowany program.

Oto kilka jego myśli godnych bliższej uwagi.

Jako jedną z pierwszych kwestji porusza **autor w swej pracy zagadnienie orjentacji polityczno-gospodarczej Polski.** Tu wchodzić może w rachubę kooperacja z Niemcami, z Rosją i obszarem południowo-wschodnim.

Tak pierwsza, jak druga koncepcja, **nie przedstawiają dla nas korzyści.** Na współpracy z Niemcami zyskałoby tylko rolnictwo polskie, pewne gałęzie przemysłu, oraz górnictwo, przy unji jednak celnej zostalibyśmy zupełnie opanowani pod względem gospodarczym, a co za tem idzie, i politycznie.

O ile idzie o Rosję, to korzyść z kollaboracji z tem państwem odniosłby tylko przemysł z uwagi na niezmiernie chłonne rynki zbytu, natomiast produkcja rolna musiałaby doznać znacznego ograniczenia.

Najracjonalniejszą zatem byłaby trzecia koncepcja, t. j. współpraca z krajami południowo-wschodniemi, jak: Czechosłowacją, Rumunją, Jugosławją, Bułgarją, ewentualnie Turcją. Na drodze tej współpracy nie stoi żaden cień tradycji. Poza tem struktura gospodarcza tych krajów jest w pewnej mierze zbliżona do siebie. Dla przemysłu polskiego zdobycie rynków południowo-wschodnich byłoby bardzo cenne ze względu na poziom potrzeb, które mógłby zaspokoić tani a małowartościowy towar polski.

Najlepiej na takiej współpracy z krajami południowo-wschodniemi wyjdzie nasz przemysł; gorzej natomiast rolnictwo, z powodu konkurencji Węgier, Rumunji i Jugosławji. Wprawdzie i ta koncepcja ma swoje słabe strony, ale w naszych warunkach jest — zdaniem autora — jedynie realna. Oświadczając się za nią, nie należy zamykać oczu na doniosłość rynku niemieckiego, z którym nasze życie gospodarcze jest ściśle związane, ani na Rosję.

Toteż reasumując, należy stwierdzić, że dla wykreślania wielkich linji akcji polityczno-gospodarczej należy uważać południowo-wschodnią połać Europy za najodpowiedniejszą dla ściślejszej kooperacji gospodarczej Polski, przy równomiernem wykorzystywaniu innych rynków.

Dr. M. M.

———oOo———

Obostrzenia reglamentacji importowej.

Jak się dowiadujemy, pogarszanie się bilansu handlowego **wywołało dużą troskę w sferach rządowych,** które zajęły się b. intenzywnie studjowaniem przyczyn tego niekorzystnego dla nas faktu. Aby więc już zawczasu zapobiedz dalszej redukcji aktywności bilansu, **planowane jest obostrzenie dotychczasowych rygorów importowch.**

—o—

Rada finansowa.

Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt powołania do życia „rady finansowej". Według informacyj min. Czechowicza udzielonych przedstawicielom prasy, w skład tej Rady mają wejść wybitni przedstawiciele teorji i praktyki finansowej.

Rada finansowa składać się ma z 7 lub 8 ludzi, których mandaty trwać mają 3 lata i będą funkcją honorową. Rada obradować będzie przynajmniej raz na miesiąc. O ile dotychczas wiadomo, minister Czechowicz zaproponował prezesurę w Radzie finansowej **posłowi Michalskiemu, który tę godność przyjął.** Skład Rady ustalić ma minister Czechowicz z posłem Michalskim. **Jako członków Rady wymieniają posła Byrkę i prof. Adama Krzyżanowskiego.**

Zdaniem p. ministra zamiar powołania Rady finansowej zrobił dobre wrażenie zagranicą. Przywiązuje ona bowiem decydujące znaczenie — co jest zrozumiałe — do planowości i ciągłości prac w zakresie gospodarczo-finansowym. Stworzenie warunków, uniemożliwiających, lub w każdym razie utrudniających nieprzemyślane dostatecznie eksperymenty, przyczyni się w znacznej mierze do zwiększenia zaufania zagranicy wobec naszych poczynań finansowych.

Przechodząc do omówienia prac komitetu kemmererowskiego, pan minister oświadczył:

Sprawozdanie misji prof. Kemmerera przestudjowałem gruntownie i rozpocząłem już obrady nad poszczególnemi memorjałami misji, na razie w ciaśniejszem gronie. **Niektóre zalecenia prof. Kemmerera będą wprowadzone w życie** w najbliższej już przyszłości, natomiast część programu, budząca wątpliwości, zostanie zrealizowana po szczegółowem przedyskutowaniu i po wprowadzeniu niezbędnych, z naszego punktu widzenia, modyfikacyj. Sprawozdanie prof. Kemmerera zostało już oddane do druku. Będzie ono również opublikowane i po angielsku.

—o—

Reforma podatku obrotowego.

W Ministerstwie skarbu opracowywany jest projekt dekretu Prezydenta, **pociągającego do obowiązku płacenia podatku dochodowego także pewne grupy mniejszych właścicieli rolnych.**

Do tej chwili dochód z roli dla b. wielu gospodarstw poniżej 15 ha obliczany był tak nisko, że nie dochodził nigdy do minimum nieopodatkowanego, wynoszącego 1500 zł. Np. dla gospodarstwa 15 ha, przy ustawowo przyjętym dochodzie z 1 ha = 4 kwintale żyta, obliczany był w chwili gdy kwintal kosztował około 18 zł. (lipiec), co daje łączny dochód $18 \times 4 \times 15 =$ ca 1100 zł., a więc mniej niż minimum. Tymczasem dziś kwintal żyta kosztuje około 35 zł., co odrazu nieledwie podwaja dochód rolnika i przesuwa go ponad minimum nieopodatkowane ($35 \times 4 \times 15 = 1950$).

Nowela do ustawy o podatku dochodowym ma te sprawy wyrównać.

—o—

Rokowania o kartel naftowy zerwane.

Według ostatnich wiadomości, rokowania o utworzenie kartelu, o czem już donosiliśmy, zostały ostatnio przerwane. Palące kwestje organizacji i dalszego zespolenia przemysłu naftowego zostały odłożone do dalszych konferencyj. **Przyczyną tego są przedewszystkiem czynniki rządowe, które nie zdążyły dotychczas zająć jasnego stanowiska wobec organizacji przemysłu naftowego,** zastanawiając się zbyt długo nad tem, czy prowadzić nadal politykę kartelową.

—o—

Olbrzymie wytryski ropy w Mraźnicy.

Według doniesień z Borysławia, firma Bracia Nobel dowierciła w Mraźnicy szyb Nobel nr. II. z olbrzymią produkcją **wybuchową 12 wagonów ropy na dobę i 16 metrów gazu na minutę.**

Od szeregu lat nie spotykano podobnych dowierceń.

Nadto w Mraźnicy na Horodyszczu w firmie Fanto na kopalni Bruno dowiercono produkcję ropy w ilości **8 cystern na dobę, oraz 16 metrów gazu na minutę.**

—o—

PODATEK OBROTOWY BĘDZIE OBNIŻONY OD 1 STYCZNIA.

Minister skarbu Czechowicz zdecydował, że rozporządzenie o obniżeniu podatku obrotowego wejdzie w życie dopiero 1 stycznia 1927 r. 13.70 zł.

—o—

Akcje i waluty pod wpływem „ultima".

Tendencja dla dolara nadal zniżkowa. **Oficjalne notowania gotówki dolarowej obracają się w granicach 8.99 zł., a przy czekach zaś 9 zł.**

Prywatnie płacą w Krakowie za efektywnego dolara 9.01 i pół zł., a w Warszawie od 9—8.99 i pół zł.

Z innych walut zaznaczyło się **osłabienie w kursie funta, lira włoskiego, franka szwajcarskiego, marki niemieckiej i guldena holenderskiego w stosunku do dolara.**

Rynek nadal pod wpływem ultima. **Podaż wzrosła bardzo silnie,** w przeciwieństwie do popytu, który jest wprost minimalny.

Również i na giełdzie akcyjnej znać wpływ „ultima". Wprawdzie nie widać było wczoraj silnego realizowania, jak to miało miejsce w ciągu dwóch dni ostatnich, niemniej **obroty pozostawały w bardzo skromnych granicach.**

Tendencja na ogół utrzymana, z wyjątkiem Zieleniewskiego i Chodorowa, które zyskały wczoraj na kursie.

Na „pogiełdziu" tendencja niejednolita. **Jaworzno i Nobel silniejsze w kursie,** reszta utrzymana. Obroty również niewielkie. **Po raz pierwszy wprowadzono na „pogiełdzie" Żyrardów, który był przedmiotem licznych obrotów.**

Płacono: Bank Komercjalny 15 gr., Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.50 zł., Tohan 22 gr., Zieleniewski 13.75 zł., Trzebinia żelazo 40—44 gr., Górka 16.70 zł., Chodorów 125—126 zł., Piasecki 2,05—2.10 zł., Jaworzno 14.75 zł., Cegielski 15.60 zł., Nobel 3 zł., Żyrardów 13.70 zł.

Z życia młodzieży.

Zjazd Związku Senjorów i Rady Naczelnej „Odrodzenia".

W dniach 31 października, 1 i 2 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Związku Senjorów i Rady Naczelnej Stow. Młodzieży Akad. „Odrodzenie". Program jest **następujący:** Dnia 31 października o godz. 9 rano **Msza święta** w kościele PP. Kanoniczek (**Senatorska** 18), kazanie wygłosi **Ks. Arcybiskup Teodorowicz.** W godzinach 12—2 obrady. **O godz. 4** po poł. uroczyste otwarcie Zjazdu z **odczytem** prorektora uniwersytetu lub **Ks. Dra Ant.** Szymańskiego, senjora „Odrodzenia" p. t. „Odrodzenie na tle życia katolickiego w Polsce". W dniu 1 listopada p. pos. Tad. **Błażejewicz** wygłosi odczyt na temat: „Rola i zadania Senjoratu w ruchu Odrodzeniowym".

O godz. 5 po poł. z racji objęcia przez „Odrodzenie" prezesury międzynarodowej katolickiej organizacji „Pax Romana" — **odbędzie się** publiczny odczyt p. prof. Oskara **Haleckiego** p. t. „Uniwersalizm Kościoła katolickiego a współczesne zagadnienia międzynarodowe".

Obrady Zjazdu odbywać się będą w siedzibie „Odrodzenia" — Krakowskie Przedmieście 7, m. 15 a. — Zjazd zapowiada się b. licznie. Z Krakowa wyjeżdża około 15 „Odrodzeniowców".

ANNA ZAHORSKA. 3

Gest Polki.

Ziunia odrzuciła w tył głowę gestem Marji Stuart wobec swych katów.

— Sprzedać się — wrogowi — za cenę życia? — zapytała z taką pogardą, że książę szarpnął się, jakby otrzymał policzek i zerwał się na nogi.

— Ach, co tam wrogowi — mówił wzburzony — mnie dawno obrzydła ta wojna. Do spółki z hołotą. Z „czerwonymi majorami". Ludzie wybrani wszystkich narodów stanowią jedną rasę. Jak orzeł, porwę panią i zaniosę do gniazda na szczycie. Niech pod nami przewala się potop ludzki. Będziemy tam samotni, wolni szczęśliwi...

— Widzi książę — rzekła Ziunia — nazywa się pan von Radenburg. Przodkowie pana zagarnęli jakieś dworzyszcze słowiańskie — Radunie, czy Radno. Żyli wśród obcego sobie plemienia, depcząc je i tępiąc. Przyzwyczaili się czuć wiekuistą swoją wyższość i odrębność. A my wśród odmiennego również ruskiego szczepu żyjemy w miłości. Nie wytępiliśmy go, bośmy tępić nie chcieli. Ten chłop ruski, za którego mnie chcecie rozstrzelać, jest moim bratem. Bliższy mi jest od pana. I krzyk jego niedoli nie da mi żyć z panem w wysokiem orlem gnieździe...

Von Radenburg zaczął bełkotać nieprzytomnie:

— Mam tytuł książęcy. Mam niezależny majątek po matce. Bardzo duży majątek. Wystąpię z wojska po wojnie... Kocham panią, kocham panią — jedyne wcielenie snu mego na ziemi...

Umilkł, wyczerpany, a po chwili zapytał cicho:

— Czy to ostatnie słowo pani?

— Ostatnie.

Książę zrozumiał, że naprawdę ostatnie, a jednak stał jeszcze, szukając argumentu, sposobu.

— Kiedy panią jutro poprowadzą na rozstrzelanie, a żal pani zrobi się życia, proszę powiedzieć: — Chcę widzieć jenerała von Radenburg! — Egzekucja będzie natychmiast wstrzymana. W ostatniej chwili, zechce pani żyć!

Skłonił się i wyszedł.

Ziunia spędziła noc bezsenną. O świcie wszedł do niej oficer. Na schodach słychać było obecność plutonu.

— Czy chce pani mówić z jenerałem lejtnantem von Radenburg?

— Nie!

— Będzie pani rozstrzelana. Proszę iść.

Ziunia poszła. Po raz ostatni stąpa po tych schodach, dotyka obitych pluszem poręczy. Rogi jelenie w hall'u, zdobyte na łowach przez ojca... Pies skamlący u nóg, którego kolbą odpędza żołnierz... Każdy szczegół życia staje wypukły, wyrazisty, owiany nieznanym dotąd urokiem i pięknem. Ach, gdyby wiedziała... Jak Kordjan, patrzyłaby na świat dłużej, ciekawiej. Deklamuje z melancholją niedobrze zapamiętany monolog: — Może jest jaki świat, a ja go nie znam. Może dźwięk jaki struna daje...

Zjednoczone zawodzenie Hanuli, Maryli, Elżbietki i innych dworek ścisnęło ją za serce. Kajryszko rwał się ku niej, łamiąc ręce. Wincuk stał z tępą rezygnacją. Siły nie przeprzesz. Cierpieć trzeba!

Wtedy Ziunia nadobre rozczuliła się nad sobą. Przejął ją ranny chłód. Chciała poprosić o okrycie (skazańcowi nie odmawiają!) i gorzko się uśmiechnęła, że przeziębienie już nie ważne. Wszystko nie ważne.

Zatrzymali się w alei grabowej. Kazano jej oprzeć się o altanę. Stanęła i nagle powiedziała:

— Proszę poprosić księcia von Radenburg, żeby kazał leczyć arabską klacz, Halkę, o którą poszło. I jeżeli ją mają zarekwirować, niech lepiej on sam ją zabierze.

Oficer uśmiechnął się.

— Może pani sama zakomunikuje tę prośbę jenerałowi von Radenburg?

— Nie.

Oficer zrobił się zły.

— W takim razie nie pozostaje mi nic innego, jak wyrok wykonać.

Podniosły się lufy karabinowe... Krzyk protestu w nerwach, sprzeciw całego organizmu przeciw gwałtowi zzewnątrz... Ale nie... Nie zblednie... Odrzuca głowę w tył właściwym sobie ruchem...

Suchy trzask salwy... Ugodzono — czy nie? Czarno w głowie... Już umiera...

Kiedy się ocknęła, leżała na trawie. Nad nią klęczał książę von Radenburg. Promieniowało na nią spojrzenie pokorne, pełne miłości i zachwytu.

— To ja żyję?

— Żyje pani.

— A oni strzelali?...

— Ślepemi nabojami.

— Pan igrał ze mną — podniosła się, jak na sprężynach.

— Nie, pani — odparł twardo — chciałem ci pokazać, że miłość moja silna, jak śmierć. Tak kocham, że mogę posłać ciebie na śmierć.

— Dziękuję! Niebezpieczne uczucie. Wolę takie, które życie oddaje, nie zabiera.

Oczy Radenburga spłonęły ponuro.

— Czemże jest śmierć wobec miłości?

— Och, och! Jak patetycznie!

— Ja z Selimów jestem rodu,
Co z miłości umierają...

Jak stoi u Heinego.

— Nieprzystępna królowo lodu! Nieugięta, cudowna, urągająca śmierci! Proszę przebaczyć, proszę pozwolić mieć nadzieję... Ta ironja...

— Pruskiemi metodami pan mnie nie zdobędzie! Co mam teraz ze sobą uczynić?

— Co pani zechce. Jest pani wolna.

— Mogę odejść?

Ziunia niepewnym krokiem, jak po chorobie, poszła do domu. Pobiegł za nią cichy jęk księcia.

Tegoż dnia von Radenburg usunął wszystkich oficerów z pałacu do oficyn. Sam zajął najskromniejszy pokój gościnny. Rekwizycje w obu folwarkach krzysztoforskich ustały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Nowi senatorowie gdańscy.

Gdańsk. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego dokonano wyborów uzupełniających, **do prezydjum senatu gdańskiego**, w miejsce wiceprezesa **Spilla**, który ustąpił ze swojego stanowiska z powodu zatargu z komunistami, oraz w miejsce zmarłego niedawno wiceprezydenta **Spleta**. Na stanowisko pierwszego wiceprezesa wybrano socjal-demokratę **Dela**, na drugiego zaś centrowca Neuhausera. W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyboru **szeregu senatorów** parlamentarnych, zaproponowanych przez nową koalicję, złożoną z nacjonalistów, liberałów, centrum i grupy urzędniczej. Od udziału w głosowaniu wstrzymali się **posłowie polscy, socjal-demokraci, komuniści, niemiecko gdańska partja ludowa i narodowi socjaliści.** Wiceprezydentem senatu wybrany został 60 głosami, na 66 głosujących, nacjonalista niemiecki **Riepe.** Następnie wybrani zostali na senatorów **Boister, Bischof, Ernst, Formell Fuchs, Kurowski, Jentsch, Reichenberg,** ks. Zawatzki, Schede, Smidt, Siebenfreud i Ziehm. Zaprzysiężenie nowo obranego senatu odbędzie się na posiedzeniu jutrzejszem. Na piątkowem posiedzeniu prezydent senatu wygłosi **ekspose.**

Opozycja przeciw nowemu senatowi.

Gdańsk. (AW) Krytyka nowego senatu ze **strony socjaldemokracji** tak w prasie, jak i na zebraniach **zaostrza się coraz bardziej.** Ostatnio **odbył** się liczny wiec delegatów ogólnogdańskiego Związku **pracowników** zawodowych, **na którym socjaldemokrata Arczyński,** omówiwszy rolę socjaldemokracji w czasie przebywania jej przy władzy, dowodził, iż **rządy socjal-demokratyczne odwracały grożące Gdańskowi niebezpieczeństwo klęski gospodarczej.** Upadek rządów socjaldemokratycznych jest zwiastunem klęski dla klasy pracującej. Mówca zapowiedział **jak najostrzejszą opozycję zarówno przeciwko wewnętrzo-gospodarczej, jak i zewnętrznej polityce nowego senatu.**

—oOo—

XV. Kongres partji komunistycznej.

Warszawa. (Telef. wł.) W **otwartym** 26 **b. m. XV kongresie partji komunistycznej Rosji, bierze udział 817 osób, z czego tylko 194 ma głos decydujący.** Kongres otworzył przewodniczący **C. K. W. Rykow** przemową, w której głównie podnosił zasługi Dzierżyńskiego. **Do prezydjum kongresu,** złożonego z 37 osób, **nie wybrano ani jednego przedstawiciela opozycji.** Bucharin w swoim referacie o sytuacji międzynarodowej podniósł, że kapitalizm doznał ostatnio wstrząśnienia dzięki strajkowi angielskiemu i wypadkom chińskim. Po odczytaniu oświadczenia niemieckich komunistów, którzy się zwracają przeciw opozycji Zinowjewa, zamknięto pierwsze zebranie.

Warszawa. (Telef. wł.) Konferencja **komunistyczna posiada dotąd przebieg spokojny.** Członkowie opozycji dotychczas **nie brali udziału w obradach.** W piątek albo sobotę będzie przemawiał **Stalin na temat obecnej sytuacji w partji.**

Trade Uniony nadużyły przywilejów.

Oświadczenie Churchila.

Londyn. (PAT.) Kanclerz skarbu **W. Churchil** oświadczył, że obecnie inicjtywa rozwiązania konfliktu w przemyśle węglowym **powinna wyjść od kół zainteresowanych.** Żądanie rewizji dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie likwidacji zatargów w przemyśle **znajduje uzasadnienie w zmianie stosunków.** Przywileje i immunitety, przyznane Trade **Unionom, zostały nadużyte** w sposób nastręczający obecnie **konieczność rewizji obowiązujących przepisów.** Rewizja ta odnosić się ma do czterech zagadnień: 1) **wolność pracy,** 2) **określania granic immunitetów Trade Unionów, przechodzących w akty krzywdzące całe społeczeństwo przez organizowanie strajku powszechnego,** 3) **prawa obciążenia związków stowarzyszonych opłatami na rzecz jednego ze związków strajkujących i prawa odmowy takich opłat,** 4) **konieczność poddania decyzji o strajku ogólnemu głosowaniu zainteresowanych.** Wszystkie powyższe sprawy stanowią obecnie przedmiot szczegółowego badania.

Monopol zbożowy w Austrji.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi, że rząd austrjacki **studjuje** obecnie plan zaprowadzenia **monopolu zbożowego** w Austrji na wzór monopolu szwajcarskiego. **Za tym monopolem oświadcza się prezydent Republiki, Hainisch, jakoteż socjalndemokraci.** Austrjacki minister **rolnictwa, Thaler,** bawi obecnie w tej sprawie w Szwajcarji. Co do zaprowadzenia monopolu od przywozu bydła, to jest on — zdaniem kół austrjackich — już z tego powodu niemożliwym, ponieważ musiałyby **być poprzednio wypowiedziane prawie wszystkie traktaty handlowe.**

—oOo—

KOMISJA GOSPODARCZA PANEUROPY.

Wiedeń. (PAT.). W rezultacie obrad kongresu paneuropejskiego w Wiedniu, powołana została do życia komisja gospodarcza, złożona z wybitnych osobistości ze **świata gospodarczego,** która przyjęła na siebie zadanie studjowania zagadnień gospodarczych Paneuropy. Przygotowaniami do paneuropejskiej unji celnej **ma** zająć się **biuro gospodarcze w Brukseli.**

JĘZYK SŁOWACKI JĘZYKIEM URZĘDOWYM.

Praga. (PAT.) „Narodni Osvobodzeni“ donosi: Słowacka prasa **autonomiczna** podnosi znaczenie uchwały Rady **ministrów,** wedle której w Słowacji ma być używany **urzędowo język słowacki.** „Narodni Osvobodzeni“ **widzi** w tej uchwale krok naprzód w urzeczywistnieniu **programu autonomicznego Słowaków.** — Uchwała Rady ministrów opiewa: „Rada ministrów zwraca uwagę na to, że urzędnicy czechosłowaccy w Słowacji **mają się uczyć języka słowackiego, ponieważ władze w Słowacji, które używają oficjalnie języka państwowego, mają urzędować w języku słowackim“.**

2 LISTOPAD WOLNY OD NAUKI.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo Oświaty i Wyznań religijnych komunikuje, że dzień 2-go listopada, **jako dzień zaduszny, jest wolny od nauki szkolnej.**

Kompromis „rozbrojeniowy“

Między Radą Ambasadorów a Niemcami.

Paryż. (PAT.) Berliński korespondent „Petit Parisien“ donosi, że w kołach politycznych **obiegały** wczoraj pogłoski, wedle których w kwestji rozbrojeniowej osiągnięty został pomiędzy **konferencją ambasadorów** a rządem **niemieckim kompromis** na następującej podstawie, Punkt 1) Rząd niemiecki zaniecha ostatecznie werbunku **ochotników do Reichswehry,** 2) Ustawa dotycząca związków ochotniczych **pojawi się w ostrzejszej formie,** 3) Kwestja regulacji wwozu i wywozu materjału wojennego **zostanie przekazana decyzji konferencji rozbrojeniowej.** Co się tyczy pełnomocnictw szefa Reichswehry, zostaną powzięte **nowe zarządzenia,** z których jasno wynikać **będzie, iż jedyną odpowiedzialną osobistością w tym kierunku może być tylko minister.**

—o—

P. Piłsudski konferuje z p. Ratajem.

Warszawa. (AW) Wczoraj w południe przybył do Sejmu premjer, marsz. Piłsudski, i udał się **do mieszkania prywatnego marszałka Rataja, gdzie odbył dłuższą konferencję.**

—oOo—

Zjazd w Nieświeżu demostracją polityczną.

Głos pos. Niedziałkowskiego w „Robotniku“.

W artykule wstępnym „Robotnika“ udowadnia pos. Niedziałkowski, że zjazd w Nieświeżu **miał charakter polityczny.** Przemówienie p. Sapiehy **uderzało „w podstawy demokratycznego ustroju Państwa,** w cały obóz demokracji polskiej, w program choćby najskromniejszy reform społecznych“.

P. Niedziałkowski twierdzi dalej, że **rząd będzie musiał wybrać między magnatami a demokracją,** gdyż aby uzyskać pomoc lojalną i uczciwą Sapiehów i Radziwiłłów **trzeba poświęcić interesy mas włościańskich i rozstać się z klasą robotniczą.** Nieśwież to nie obiad familijny, lecz **„demonstracja uroczysta rodziu magnackich przeciw demokracji parlamentarnej i reformie rolnej. Nieśwież — to policzek, wymierzony demokracji białoruskiej i ukraińskiej“.**

—oOo—

Korpus ochrony Pogranicza

strzeże 3.112 km. granic.

Warszawa. (Telef. wł.) Korpus ochrony pogranicza stoi na przestrzeni **3.112 km.,** na ogólną długość granic 5.287 km. W r. 1925 rozpoczęto budowę **53 domów,** które stoją w odległości **6 km.** Zamierzona jest budowa około **500 domów,** która wyniesie **45 mil. zł.** Od początku 1925 r. oddano do użytku 14 domów, następne 35 domów **będzie wykończone jeszcze w bieżącym roku,** a 7 rozpoczętych będzie **skończone** w roku przyszłym.

Atak na posła Kozickiego.

„Głos Prawdy“ awanturuje się o p. Rzymowskiego.

Warszawa. (AW.). „Głos Prawdy“ zamieszcza wywiad z p. Wacławem Rzymowskim, podkreślając ustęp, w którym p. Rzymowski stwierdza, **że zaraz po aresztowaniu prosił posła pol. przy Kwirynale, p. Kozickiego, by skłonił rząd** polski do interwencji w jego sprawie. Pismo podkreśla, **że pos. Kozicki odmówił najwidoczniej interwencji i poręczenia** przed władzami włoskiemi, ze względu na to, że p. Rzymowski był **pisarzem lewicowym.** „Głos Prawdy“ dowodzi, że wobec tego faktu **nie wystarczy dymisja p. Kozickiego, lecz powinien on pójść pod sąd (!).**

POS. KOZICKI ODWOŁANY.

Warszawa. (Telef. wł.). „Robotnik“ **donosi,** że pos. **Kozicki został odwołany.**

—oOo—

UKŁADY KOMPENSAC. Z JUGOSŁAWJĄ.

Warszawa. (PAT) W Warszawie bawi generalny dyrektor monopolów jugosłowiańskich, p. Dodoric, wraz z szefem sekcji monopolu tytoniowego, Pejawiczem, w sprawie układów kompensacyjnych w związku z dostawami **surowca dla monopolu tytoniowego w Polsce.** Dotychczasowe kwoty kompensacyjne wynoszą **za sól około 252 tys. fr. szw., za benzynę około 60 tys. fr. szw., za worki jutowe zgórą 950 tys., razem kwota kompensacyjna wynosi z górą 1.362.000 fr. szw. Istnieją widoki na dalsze** kompensacje.

—oOo—

WYROK NA KRÓLIKOWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak już wczoraj donosiliśmy, Królikowski, morderca Michałowskiej, **został skazany na 12 lat więzienia i pozbawienie praw.** Królikowski został skazany **na mocy art. 455 p. 12 k. k.** Oprócz tego sąd przyznał na rzecz ojca zamordowanej **1000 zł. tytułem powództwa cywilnego.**

Wyrok umotywowany **będzie ogłoszony 1 grudnia b. r.**

Po zamknięciu kroniki.

W SPRAWIE PODATKU OD LOKALI NA ROK 1927. Magistrat doręczył właścicielom realności formularze list lokatorów dla wymiaru podatku od lokali. należycie wypełnione listy, złożą właściciele realności w odpowiednich komisarjatach obwodowych w dniach 2 do 5 listopada włącznie w godzinach od 8 rano do 2 po południu.

ŁĄCZNIE Z WYSTAWĄ DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, PSÓW I T. D., która odbędzie się w dniach od 5 do 9 grudnia b. r. w ujeżdżalni i pawilonach koszar Henryka Dąbrowskiego przy ul. Zwierzynieckiej l. 26, urządzony będzie staraniem Małopol. Tow. Rolniczego, osobny pokaz owiec i kóz, a nadto wspaniała wystawa ryb hodowlanych krajowych i zagranicznych w specjalnie urządzonej grocie, obejmującej 40 akwarjów — przy współudziale Tow. Rybackiego i Tow. Rybaków krakowskich. Wystawa połączona będzie z targiem na ryby. Podczas wystawy odbywać się będą w osobnych salach także wykłady z działu hodowli drobiu, gołębi, etc. przez prelegentów desygnowanych przez władze wojskowe i uproszonych przez komitet wystawy.

ZDERZENIE MOTOCYKLU Z DOROŻKĄ. Wczoraj w południe zderzył się w ul. Grzegórzeckiej motocykl wojskowy z dorożką. Skutkiem zderzenia wypadł z motocyklu szeregowiec 2 p. lotn., Wład. Zabawa, który stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe przewiozło Zabawę, potłuczonego na całem ciele, do szpitala wojskowego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Jan Tyroński, kierownik pociągu kolej. zgłosił, że dn. 22 b. m. spostrzegł przy wagonie kolejowym nr. 67.342 naruszone plomby. Przy skontrolowaniu przewożonych towarów brak skrzyń z towarem żelaznym, jak: zamki, siekiery zawiasy wagi 80 kg. — Dyrektor Zakładu OO. Salezjanów przy ul. Rakowickiej l. 27 zgłosił, że dnia 27 b. m. o godz. 17 nieznany sprawca skradł z magazynu zakładowego na szkodę wychowanków garderobę wartości 200 zł.

—o—

„O BRACIE ALBERCIE“. Odczyt na ten temat wygłosi p. Michalina Janoszanka w sobotę 30 b. m. o godz. 6 pop. w lokalu Czytelni katol. Związku Polek, ul. Szczepańska 5. Wstęp wolny.

JUBILEUSZ ORKANA. Jak wiadomo, w roku przyszłym, w lecie, odbędzie się w Nowym Targu, stołecznem mieście Podhala, uczczenie 25-letniej pracy pisarskiej Władysława Orkana. W związku z tem, akademickie Koła prowincjonalne w Krakowie: Bialan, Gorliczan, Myśleniczan, Podhalan, Sądczan i Wadowiczan, wyłoniły ze siebie Akad. Komitet jubileuszowy, którego przewodnictwo objął Antoni Zachemski. Staraniem tego komitetu, odbędzie się w najbliższym czasie odczyt p. t. „Wielny Gazda Podhala — Wład. Orkan“. Miejsce i dzień odczytu podane będą później.

DRUGI DANCING URZĄDZONY PRZEZ VI KOŁO T. S. L. odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa Technicznego. ul Straszewskiego 25 Zaproszenia wydaje Koło VI T. S. L., Rynek 6.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro i w dni świąteczne do wtorku włącznie „Hanusia“ i czwarta część „Dziadów“, na spektaklu wieczornym. Poemat Mickiewicza z świetnym odtwórcą roli Gustawa dyr. Nowakowskim, oraz poetyczna baśń Hauptmanna, niegrana u nas od lat z górą 30-tu, obudziły żywe zainteresowanie, które wyraża się licznym popytem na bilety, oraz zgłoszeniem szeregu wycieczek z prowincji.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI. Dzisiejsza premjera zapozna publiczność krakowską z nieznaną dotąd w Polsce operetką Aschera „Żołnierz Marysienki“ w przekładzie K. Krumłowskiego. Operetka obdarzona zajmującą treścią i pięknemi melodjami, urozmaicona ewolucjami i baletami układu baletmistrza Morawskiego, znajdzie wspaniałą wystawę obmyślaną przez dyr. T. Pilarskiego.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

III LOSOWANIE

8% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego.

W myśl par. 16 statutu, przeprowadzono w dniu 22 października 1926 r. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Siennej 17 — III losowanie 8% listów zastawnych, opiewających na złote w złocie.

Wylosowane zostały następujące odcinki:

A. po zł. 50·— w złocie. NNo. 74, 267, 435, 466, 497, 593, 674, 768, 806, 953, 1138, 1171, 1211, 1233, 1468, 1580, 1655, 1735, 1791, 1834, 1921, 2054, 2090, 2265, 2302, 2305, 2333, 2368, 2433, 2701.

B. po zł. 100·— w złocie. NNo. 5, 571, 579, 665, 688, 850, 886, 1212, 1292, 1517, 1673, 1698, 1832, 2050, 2093, 2288, 2313, 2562, 2801, 2901, 3047, 3055, 3059, 3186, 3246, 3287, 3537, 3557, 3692, 3744, 3833, 3886, 3919, 3948, 3978, 4042, 4078, 4365, 4398, 4404, 4535, 4551.

C. po zł. 500·— w złocie. NNo. 547, 567, 843, 940, 1355.

D. po zł. 1000·— w złocie. NNo. 226, 595, 1334, 1680, 1712, 2279, 2476.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w pełnej wartości nominalnej, oraz za kupony pł. 31 grudnia 19 6 tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, oraz w Oddziałach Banku, począwszy od 31 grudnia 1926 r. po kursie złotego w złocie, za przedłożeniem odnośnych odcinków, względnie kuponów.

Z poprzednich losowań pozostały niewykupione odcinki; z terminem płatności 31 grudnia 1925:
Odc. B na 100·— zł. w złocie Nr. 40.

z terminem płatności 30 czerwca 1926:
Odc. B. na 100·— zł. w złocie NNo. 258, 324, 520, 606, 1983 i 1997.
Odc. C. na 500·— zł. w złocie No 94.

MIOD pszczelny — świeży — z największej pasieki podolskiej, gwarantowany, z opakowaniem, opłatny brutto 5 kg. 16 złotych 10 kg. 29 zł przy większych zamówieniach informacji udziela **JANCZYŃSKI, Horodyszcze, p. Kozłów, woj. Tarnopolskie.** 1301

Maszyny używane kupuje za gotówkę. — Kriescher, Plac Nowy (Żydowski 9.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczony“.

87-letnia staruszka pochodząca z dobrej rodziny, która wskutek wypadków wojennych straciła całe mienie — tą drogą uprasza szlachetnych ludzi o pomoc. Dla staruszki Z. Z. przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“. 6401

Fisharmon um okazyjnie sprzedam. Lubicz 3 I p., oficyny. 1117

KS. WŁADYSŁAW STAICH:

„KRÓL W CIERNIOWEJ KORONIE“

Kazania i szkice o Chrystusie Królu z dodaniem encykliki i jej objaśnień.

Kraków 1926. — Nakładem Księgarni Krakowskiej. W 8-ce większej, 143 str. **Cena egz. zł. 5.—**

Ks. Staich, znany chlubnie autor kazań o Najśw. Marji Pannie i na uroczystość 3-go Maja, w sam raz i w porę wydał te kazania. Będą one niewątpliwie wdzięcznie przyjęte przez P. T. Duchowieństwo, jako pożądana pomoc do kazań, nakazanych przez Ojca św. w październiku, celem przygotowania wiernych do uroczystości Bożego królowania, która po raz pierwszy będzie obchodzona w ostatnią niedzielę października bieżącego roku.

Praktyczność tego wydawnictwa podnosi fakt, że do kazań Ks. Staicha dodany jest dosłowny tekst encykliki „Quas primas“ z bardzo dobrym rozkładem, objaśnieniami i szkicami kazań.

Do nabycia w KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ, Kraków, ulica św. Tomasza L. 35.

Polska Linja Lotnicza.

Aerolot S. A.



Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i towary. Podróżując samolotem, oszczędzasz czas i pieniądze, płacisz taniej niż na kolei, odbywasz podróż wygodniej i pięciokrotnie prędzej. Listy i towary, wysłane samolotem, w przeciągu kilku godzin dochodzą do rąk adresata.

Informujcie się: Warszawa. Nowy Świat 24. Tel. 900. — Kraków. Św. Anny 4. Tel. 3222. — Lwów. Hotel Georgea. Tel. 610. — Gdańsk. Wrzeszcz. Tel. 415-31. — Wiedeń. Tegetthoffstrasse 7. Tel. 783 94.

DRZEWKA OWOCOWE

sprzedaje ZAKŁAD SADOWNICZY „GLINKA“ (Własność krakowskiego Tow. O rodniczego) **w Prądniku Czerwonym p. Kraków L. 16.**

Jabłonie 100 szt. 280 zł, Grusze, Czereśnie i Wiśnie 100 szt. 360 zł — Dla Kółek i Towarzystw Rolniczych 10%, dla członków krakowskiego Tow. ogrodn. 15% opustu. 128

Do wydzierżawienia

od Instytucji Kościelnej

2 majątki rolne o obszarze 117 i 106 morgów, jeden położony w odległości 15 km od Krakowa, a 6 km od stacji kolejowej, drugi pod samym Krakowem.

Budynki gospodarcze w dobrym stanie.

Część inwentarza żywego i martwego może być za gotówkę odstąpiona.

Bliższych informacji zasięgnąć mogą interesowani we wtorki od godziny 11—1 przedpołudniem **w Krakowie, ul. Gołębia 6.** parter, II-gie drzwi na prawo.

Pokoju nieumeblowanego

z osobnem wejściem

najchętniej wprost od gospodarza poszukuje współpracownik Redakcji „Głosu Narodu“. — Zgłoszenia do Administracji pod „A. K.“

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKÓW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

„JEZUS CHRYSTUS, KRÓL ŚWIATA“. Dla propagandy nowego święta „Pana naszego Jezusa Chrystusa Króla“ napisał **Otto Cohausz T. J.**, spolszczył: **X. Dr Jan Korzonkiewicz**, 124 stron w 8-ce mniejszej, 1926. Nakładem OO. Misjonarzy „Słowa Bożego“. Górna Grupa.

Cena egzemplarza nieopr. zł. 1.80.

„Ludzie świeccy w książeczce tej znajdą pouczenie o znaczeniu nowego święta „Bożego Królowania“, które po raz pierwszy będzie obchodzone w niedzielę 31 października b. r., a kapłanom poda ona może garść myśli, któreby zużytkowali w kazaniach, jakie mają głosić po myśli encykliki Piusa XI. celem przygotowania ludu na to święto“ (z przedmowy).

CULLAGH Fr. Mac. kapitan: **„Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm“** Tłumaczyła z angielskiego K. Iłłakowiczówna Kraków 1924 (8-ka str. 470+VII.) Cena egz. brosz. zł 5.—

Książkę tę przyjęto nietylko w Anglji i Ameryce, ale i gdzieindziej z wielkiem uznaniem. U nas powinna się spotkać z uznaniem zdwojonem i zainteresowaniem powszechnem bo nie wolno nam zapomnieć krwi ks. Budkiewicza nie wolno nam być obojętnymi na jęk prześladowanych braci w wierze. Niechaj ta książka niepokoi nasz spokój, niech budzi nasze sumienia“

(Przedmowa do polskiego przekładu).

O. JACEK WORONIECKI. O. P.: **„Pełnia modlitwy“** Studjum teologiczne dla inteligencji (Str 156) Cena zł 3.—

W tem studjum autor daje inteligencji polskiej możliwie pełną naukę o modlitwie i oczyszcza błędne o niej pojęcia snujące się w umysłach religijnie niedość uświadomionych. — Jak wiele innych dzieł O. Woronieckiego i to niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie w kołach inteligencji katolickiej.

ZYGMUNT WASILEWSKI: **„Dyskusje“**. (Str 224). Cena zł 5.—

Autor, szermierz idei wszechpolskiej w polityce, daje w szeregu rozpraw o charakterze zasadniczym, mimo ich powłoki okolicznościowej pełny wyraz swemu poglądowi na genezę idei i człowieka twórczego.

Jak wszystkie essaye Wasilewskiego i te „Dyskusje“ odznaczają się nie powszednością myśli i zmuszają czytelnika do zajęcia określonego stanowiska wobec idei narodowej.

DOBROWOLSKI Kazimierz: **„Pierwsze sekty religijne w Polsce“**. Kraków 1925 (8-ka większa, str. 44). Cena egz. brosz. zł 1.—

W nikliwy badacz zabytków w Polsce religijnych, w szczególności hagjograficznych, wykazuje w broszurce tej, będącej osobną odbitką z czasopisma „Reformacja w Polsce“ że jeszcze przed husytyzmem pojawiły się w Polsce sekty „Braci wolnego ducha“ i Waldensów oraz „biczowników“.

CECYLJA PLATER ZYBERKÓWNA: **„Na progu małżeństwa“**. Wydanie drugie. (Str. 456). Cena: w broszurze zł 7.60. w kartonie zł 8.60

Matki, panny dorastające i młode mężatki znajdą w dziele niniejszem wiele uwag z życia zaczerpniętych o celu małżeństwa i o pożyciu rodzinnem, ujętych ze stanowiska etyki katolickiej i owianych szczytnym idealizmem.

HUONDER X. Antoni T. J.: **„U stóp Mistrza“**. Krótkie rozmyślania dla kapłanów, obarczonych licznemi zajęciami. Przełożył X Dr Jan Korzonkiewicz. Wydanie drugie. Poznań—Warszawa 1922. (8-ka mniejsza, str 322) Cena egz. brosz. zł 2.—

Jeżeli poczytność książki jest jakim probierzem jej wartości, to „U stóp Mistrza“ po mistrzowsku przyswojone polskiemu piśmiennictwu przez X. Dra Jana Korzonkiewicza, wytrzymuje nawet surową krytykę. Oryginał niemiecki od r. 1918 był drukowany w 81.000 egzemplarzy, a polski przekład w drugiem wydaniu jest na wyczerpaniu.

CZĄSTKA X. Antoni: **„Wiara w Boga i czyn z wiary“**. Opowiadania katechizmowe z przykładami. Część pierwsza. Lwów 1926. (8-ka str. 221+III.). Cena egz. brosz. zł 3.20

Jest to niesłychanie barwny i przystępny komentarz do katechizmu, wsam raz przydatny do nauk katechizmowych dla ludu. O coś podobnego zawsze się upominali nasi duszpasterze.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.